

Za ścianą

(s.2)

Będziesz  
żałował

(s. 3)

Wyznanie  
gastarbajtera

(s. 4)

Popiwek

(s. 5)

Jerzy Grunwald  
- życie prywatne

(s. 6)

Horoskop

(s. 8)

Wolny  
Kwadrat

(kolumna

młodzieżowa) (s. 7)

SERWIS INFORMACYJNY „KRAJ-ŚWIAT” str. 9-10

Zielonogórska  
Głogowska  
Gorzowska



Magazyn



Nr 48 (99)/8 - 10.03.1991

Cena 1000 zł

# CZY RUMUNI TO CYGANIE?

Lucjan FOKSZAN

W ostatnich tygodniach liczne czasopisma i dzienniki rozwinęły - jak mi się wydaje - natarczywą kampanię antyrumuńską, często - kroć postępując się bałamutnymi i wprowadzającymi w błąd czytelników tytułami w rodzaju: „Rumuni w Polsce”, „Rumuni żebrają w Warszawie”... Rumuni: nędzni, biedni, brudni, w łachmanach, beznadziejnie okrutne matki itp. epitetów i określeń, którymi przez myśl nie przeszłyby Rumunom kiedykolwiek określić Polaków. Tym bardziej nie czynili tego w 1939 r. wobec dziesiątków tysięcy polskich uciekinierów, w

na tych ziemiach żyje mnóstwo rodzin, którym w dawnym terytorium Rumunii, wcale tak źle się nie żyło.

O Cyganach dostatecznie dużo napisał znakomity pisarz i badacz cygańskiego folkloru Jerzy Flacowski. Warto więc - nie ponizając przy tym żadnych nacji - umieć odróżnić kto jest kto! Nie wiem czy byłoby to miłe, gdyby w rumuńskich dziennikach ukazały się informacje prasowe zatytułowane m.in. tak: „Polacy w Bukareszcie”... Polacy: pijani, czyniący burdy, uprawiający nierząd po klatkach schodowych, organizujący gangi samochodowe i

Prolog

Anka miała 14 lat, kiedy na prywatce poznała Marka. Zaimponowało jej, że taki dojrzały 21-letni chłopak wybrał ją. Chodzili ze sobą 2 lata. Rodzice Anki nie mieli nic przeciwko tej znajomości. Marek często przesiadywał u nich w domu, był już prawie członkiem rodziny. Wszystko było dobrze, aż do owego dnia...

Diagnoza, która zabija.

Matka poszła na noc do pracy. Kiedy wychodziła - Anki nie było jeszcze w domu. Rano znalazła ją nieprzytomną w łóżku. Zrozpaczona zadzwoniła po pogotowie. Zabrali ją na intensywną terapię.

kawkę i wstrzyknął 2 cm<sup>3</sup> mazi. - Starczy, już mnie boli. - poskarżyła się dziewczyna. Ale zamroczony chłopak dalej naciskał strzykawkę. Dopiero kiedy krzyknęła - przestał. Po chwili Anka zatoczyła się i złapała za kark. Odrzuciła głowę i zaczęła się chwiać. Próbowała wstać, ale nogi uginały się pod nią.

- Przeżyj tylko tę szpilę! - zawołał zaniepokojony nagle Marek i zaczął przeginać ją na wszystkie strony. Kazał robić przysiady. Ale dziewczyna była coraz bardziej bezwładna. Zaczęły sinieć jej usta, oczy zamykały się.

- Zobacz na jej usta - powtarzała przerażona Jolka.

# Przeżyj tylko tę szpilę!

Joanna LEHMANN

Już od kilku tygodni dziewczyna nie odzyskuje przytomności. Suchy raport lekarski mówi: pacjentka została przywieziona w stanie agonalnym. Prognoza co do wyleczenia jest bardzo wątpliwa z powodu trwałego uszkodzenia centralnego układu nerwowego. Stan jej zagraża życiu. Na pewno spowoduje ciężkie kalectwo - niedowład kończyn i trwałe zmiany w mózgu.

Tragiczny wieczór.

Tego popołudnia Anka przyszła do koleżanki ze szkoły - Jolki. Lubili ze sobą rozmawiać. Niebawem zjawił się i Marek. Nie chciał tu zostać. Ale Anka miała nastrój na rozmowę i nie chciała wyjść.

- Przynieś to tutaj - powiedziała mrugając do Marka.  
- A ona? - zapytał wskazując Jolkę.  
- Nic nie powie.  
Wyszli więc. Wrócił po godzinie, ale wyglądał już zupełnie inaczej. Choć nie czuć było alkoholu, zataczał się jakby pił. Wzrok miał mętny. Ledwo trzymał się na nogach.  
- Masz? - spytała niecierpliwie Anka.

- Nic jej nie będzie - uspokajał ją Marek, chociaż sam wyglądał na wystraszonego. Wyprowadził półprzytomną dziewczynę z mieszkania.

W domu Anki drzwi otworzyła młodsza siostra. Rodziców nie było. Ojciec wyjechał, matka poszła na noc do pracy. Marek położył ślaniającą się dziewczynę do łóżka, a siostrze kazał iść do swojego pokoju. Słyszała, jak Marek wołał coś do Anki, jakby próbował ją cucić. Kiedy tam zaszła, wydało się jej jednak, że siostra spokojnie śpi. Sama położyła się więc również i zasnęła.

Kiedy mam wróciła nad ranem z pracy, Anka była nieprzytomna. Marka nie było. W mieszkaniu brakowało także 300 dolarów. Zrozpaczona matka zadzwoniła na pogotowie...

Epilog.

Po kilku dniach przyszła od Marka kartka: „Aniu, musiałem wyjechać do ojca. Mam nadzieję, że nic ci nie jest. Chcę wyjechać za granicę i zarobić pieniądze. Jak



popłochu opuszczających własną ojczyznę. W Rumunii znaleźli wolność, bezpieczeństwo i opiekę u tysięcy rumuńskich rodzin (marzalek Antonescu winien mieć swój pomnik w Warszawie za to).

Tym razem do Polski przyjechało kilkadziesiąt tysięcy nie Rumunów, lecz... C Y G A N Ó W.

Istotnie, nędznych, brudnych, w łachmanach i w ogóle beznadziejnych. Być Cyganem to nie żadna hańba, można było zatem napisać (jak to uczciwie podawał TYGODNIK SOLIDARNOŚĆ): „Cyganie z Rumunii zebrają w Warszawie”, „Rumuńscy Cyganie w Polsce”.

Popłatanie Cyganów z Rumunami wydaje się być wynikiem słabych kwalifikacji dziennikarskich i braku orientacji w odnośnej materii. Stąd niniejszy artykuł, stanowiący swoiste kompendium wiedzy o pochodzeniu rumuńskiego narodu. Pamiętajmy, że naród ten może się nam jeszcze w czymś przysłużyć. Nie zapominajmy również, że

przemyt na szeroką skalę. A byłoby to jedynie POLSCY CYGANIE: Społeczeństwo polskie mogłoby mieć uzasadnione pretensje do niegodnie zachowujących się „reprezentantów Rzeczypospolitej, którzy poza granicami kraju wystawiają złą wizytówkę całemu narodowi.

\* \* \*

W epoce żelaza w Europie południowo-wschodniej (m.in. na obszarze pokrywającym się z obecnym terytorium Rumunii) z licznych plemion wyodrębnił się, zdobywając tożsamość dalecy przodkowie Rumunów w prostej linii: GETO - DAKOWIE nazywani przez Greków Getami, a przez historyków rumuńskich DAKAMI. Byli oni głównymi krzewicielami cywilizacji żelaza na obecnym terytorium Rumunii.

Należy też przypomnieć ostatni, nie mniej ważny wpływ na rozwój tych ziem w epoce żelaza, mianowicie pierwszy okres kolonizacji Do-



Anatomia narkomanii.

Fot. CAF

I wtedy Jolka zobaczyła strzykawkę napełnioną czerwono-brązowym płynem.

- Czy to dobry towar? - upewniła się Anka.

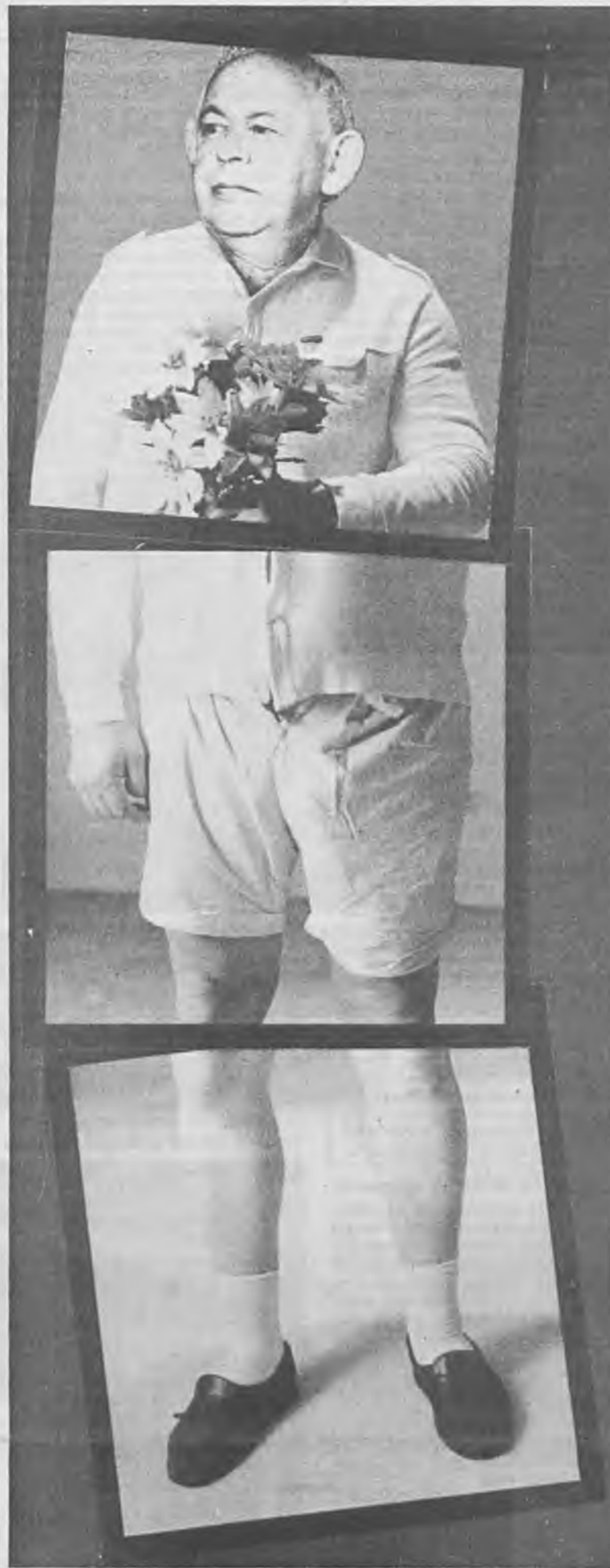
- Ma mocne kopnięcie. - odparł chłopak.

Dziewczyna poprosiła więc, by nie dawał jej dużo. Marek wbił strzy-

tylko wróć - ożenię się z tobą!”

Już się nie ożeni. Marek od 4 lat brał narkotyki. Będzie teraz odpowiadał przed sądem. Ania, jeśli w ogóle przeżyje, już nigdy nie będzie normalna i zdrowa.

Od redakcji: Taką brunatną maź kupuje się w Głogowie pod „Malwą”. Najczęściej od przybyszów spoza miasta.



# SKALPEL I SŁUCHAWKA

Grażyna WALKOWIAK

Na stole leży dziecko. Trwa skomplikowana operacja. Zespół pracuje w skupieniu. Liczy się czas. Nagle słychać pytanie, - Panocki, a gdzie ja znajdę mojego doktora? Ręka ze skalpelem nieruchomieje. Wszyscy patrzą ze zdumieniem na starszą kobietę, okutaną w kraciatą chustę, z koszem pełnym jaj.

Wstydliva sprawa

Na blok operacyjny Wojewódzkiego Szpitala w Zielonej Górze można wejść dosłownie z ulicy. - Ile to razy przeginaliśmy różnych fachowców w brudnych, roboczych ubraniach, wzdycha Jan Nowak ordynator oddziału chirurgii dziecięcej, - a to chcieli postukać w ściany, a to przepchać kran, zaglądać do rur. Na tej sali nikt nie ma czasu wdawać się w dyskusje, czy też stać bezustannie na straży. Czasem przecież chodzi o życie małego człowieka. Pacjentom, którzy wpadają tu z zewnątrz, szukając Zakładu Radiologii, odpowiada się krótko, piętro niżej, tu jest sala operacyjna! Nie raz przychodzi ochota krzyknąć: precz stąd!

Blok operacyjny to najbardziej wstydliva sprawa w szpitalu. Sterylność taka sama jak w latach pięćdziesiątych. Nie ma śluzu, wilgotnych wycieraczek, wyizolowane są drzwi, nie mówiąc już o kitlech i innych drobiazgach. Poza doskonałymi narzędziami chirurgicznymi - wszystkim brak. Litania jest długa. Do niedawna jeszcze była jakaś nadzieja związana z budową nowego bloku operacyjnego. Miał być z prawdziwego zdarzenia, ale budowa stanęła. Nie ma pieniędzy.

Ważna osoba

W połowie lat osiemdziesiątych chirurgią dziecięcą odwiedziła Ważna Osoba i zapytała, - dlaczego mój wnuk leży na korytarzu? - Bo zapomniał się o szpitalu i wybudowaliście Drzonków, padła natychmiastowa odpowiedź. Wrócić potem Osoba honorowo przewodniczyła Społecznemu Komitetowi Budowy Nowego Szpitala. Na konto płynęły złotówki, ale... z budowy „wyszły nici” i do dziś

nie wiadomo co się stało z uzbieraną kwotą. Wiemy natomiast, że zadłużenie starego szpitala wynosi już prawie 10 miliardów.

Ogólnie znana bieda

Chirurgia dziecięca to oddział najbardziej zaniedbany technicznie i sanitarnie. Ogólnie znana bieda jeszcze ten stan pogarsza. Dzieci po operacjach leżą na korytarzu, bo brakuje łóżek. Nna tym samym korytarzu jest sala zabaw, jadalnia. Tu również udziela się informacji rodzicom i opatruje chorych, gdyż pomieszczenie opatrunkowe przy przebudowie po prostu zamurowano.

Idalia M, 9 miesięcy. W trzydziestym tygodniu ciąży, matkę odeszły wody. Dziecko urodziło się z wodogłowiem. Wszczepiono zastawkę w mózgu, która ma odciągnąć wodę. Takich zabiegów wykonano już bardzo dużo, ale dzieci z wodogłowiem rodzi się coraz więcej.

Doktor Maria Maselkowska pracuje 34 lata. Rozpocząła, gdy oddział mieścił się na Placu Wielkopolskim a ordynatorem była Irena Bukowska. Już nie operuje, ale ma ogromną wiedzę i doświadczenie oraz ciągłą ufność, że dla lecnictwa nadejdą lepsze czasy. Doktor Wacława Krassowska (o której młodszy koleśdy mówią, że jest kobietą z wigorem), kręci z niedowierzaniem głową. Czas ucieka, przecieka między jedną a drugą operacją. Doktor Andrzej Haliński jest spokojny. Wszystko jeszcze przed nim. Jest ambitny i wie czego chce. Kiedy był dzieckiem leżał na dziecięcej chirurgii i chyba wtedy postanowił o swojej przyszłości. Żyje sprawami oddziału bardziej niż budową domu. Jak już go zbuduje, zasadzi drzewo. Takie są powinności mężczyzny. Krzysztof Symonowicz domu nie buduje. Ze szpitala wziął stypendium fundowane, bo były dyrektor Wieliczko obiecał mieszkanie. Mieszka na dwudziestu ośmiu metrach kwadratowych i ma DOŚĆ. Odchodzi z oddziału, ponieważ dla zawodu nie poświęci więcej, niż tego dokończenie na str. 2

# Skalpel i słuchawka

dokończenie ze str. 1  
sam chce. Czy zostanie chirurgiem? Chciałbym ale ...

Lucyna Chabraszewska będzie specjalizować się w leczeniu najcięższych stanów. Dwa lata temu skończyła studia we Wrocławiu. Po praktyce zapamiętała rodzinną atmosferę i ... ordynatora. Chce z nim pracować. Staje już przy pierwszych operacjach. Jaka pensja? Jeden milion dwieście osiemdziesiąt tysięcy. Doktor Krassowska po trzydziestu latach pracy ma tylko siedemdziesiąt tysięcy więcej.

pokoju, Bogusia będzie zmuszona zwolnić się z pracy.

Ewa. Urodziła się 10 grudnia bez powłok brzuszných, w trzydziestym szóstym miesiącu ciąży. Wagi półtora kilograma. Mały sinawy kurczaczek o żywych oczach. Przeszczep powłok się powiódł. Przytęła już trzysta gramów. Przeżyje.

Doktor Jan Nowak do Zielonej Góry przyjechał z Poznania, na miesiąc przed stanem



Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala Wojewódzkiego; sala chorych, korytarz, jadalnia, świetlica - wszystko razem. Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz (4x)

Basia 8 lat. Porażenie mózgu. Nie słyszy, nie widzi. Ginie z niewydolności nerek. Wokół lewej utworzyła się torbiel ropna. Prawa też zniszczona. Lekarze namówili rodziców na drugie dziecko. Urodziło się zdrowe. Basia już go nie zobaczy. Codziennie przychodzi babcia. Placze. Lekarze są bezradni.

wojennym. Marzył o usamodzielnieniu. Miał 36 lat i należał wówczas do najmłodszych ordynatorów w kraju. Mówi, że nigdy nie czuje się zmęczony, bo lubi swoją pracę. Postawił na ten oddział. Przez pięć lat mieszkał w szpitalu. W sobotę wsiadł w samochód i jechał zobaczyć jak sobie

Przepukliny, przełyki, oparzenia.

Tu gdzie operacje te są chlebem codziennym, śmierć dziecka jest zawsze wstrząsem. Ktoś kto do maluchów nie ma serca długo nie wytrzyma. Trzeba utulić do snu, opowiedzieć bajkę, pogłaskać, przytulić. Poczucie, że tylko trochę jeszcze poboli, oddalić tęsknotę za mamą. Irena Czubkowska, oddziałowa, płacze jak opowiada o śmierci dziecka sprzed ... siedemnastu lat. Rozkoszny chłopczyk z rozszczepem podniebienia zmarł na stole. Serce nie wytrzymało. Nie, nigdy nie przywyczał się do śmierci dziecka. Boli taka boska niesprawiedliwość.

Urszula. Niemowlę. Spadła z tapczanu. Porażenie lewostronne kończyn. Diagnozowana z trudnościami. Aby wykluczyć krwiak należy zlecić badania tomograficzne. Tomografy w Poznaniu, Szczecinie i w Centrum Zdrowia Dziecka stoją nieczynne. Brakuje części zamiennych a raczej pieniędzy na nie.

Zofia Poleszczuk jest zabiegową. Zastanawia się jak oszczędzać i na czym? Często podpuszcza ordynatora ostatnią puszką opatrunków, choć ma trzy. I doktor załatwia, bo pani Zofia boi się, że przyjdzie taki dyżur, że wszystkiego zabraknie. Nawet w domu, przy kolacji zastanawia się głośno, czy wystarczy wienionów do wkluwania? Mąż wtedy się wścieka i krzyczy, że szpital jest na Zyty. Ale jak tu przestać myśleć! Nasz strach ma małe oczy.

Niepokoje ordynatora  
O szóstej rano do pokoju or-



Oddział Chirurgii Dziecięcej

dynatora, co parę minut zagląda sześciolatek Konrad. Po raz dwudziesty zadaje to samo pytanie. - Tak się zastanawiam, kiedy pójdę o domu? Jan Nowak, niezmiennie, po raz dwudziesty odpowiada: - W piątek. Doktor pochyla się nad podaniem pielęgniarki. Musi je zaopiniować. Dziewczyna ma kłopoty w hotelu. Jej koleżanka wyszła za mąż i do wspólnego pokoju (nr 77) sprowadziła męża. Oboje chcą się pozbyć niewygodnej współlokatorki, nie krępują się z okazywaniem wzajemnej miłości. Kilka ostatnich nocy spędziła w szpitalu. Jeżeli kierowniczka, znająca od początku sprawę, nie dokona zmiany

dla małego dziecka w Wojewódzkim Szpitalu. Nie byłoby tak wielu powikłań i zgonów zwłaszcza niemowląt, gdyby reanimacja taka powstała. Odpowiedzi nie ma, bo i tak pieniędzy brak.

Agnieszka, 3 lata. Powikłania w leczeniu wodogłowia. Groźba zakazania mózgu. Płyn mózgowy, doraźnie ściągany jest przez dreny na zewnątrz. Lekarze nazywają leczenie dziecka dreptaniem w miejscu z powodu infekcji.

Wyposażenie oddziału w nowoczesny sprzęt diagnostyczny i



Oddział Chirurgii Dziecięcej - wejście

operacyjny jest katastrofalne. Brakuje endoskopów do rozpoznawania chorób przewodu pokarmowego, nowoczesnych inkubatorów do intensywnego leczenia operowanych noworodków, najnowszych dermatomów do pobierania skóry do przeszczepów, aparaty do cięcia elektrycznego. Brak ich przedłuża znacznie rozpoznawanie wielu chorób i opóźnia leczenie. Od listopada cały zespół, korzystając z prywatnych kontaktów, zbiera pieniądze. Do zakładów pracy wysyłają błagalne apele o pomoc finansową, wyznając zasadę, iż miarka nie ubiera się sama. Większość adresatów odpowiada pozytywnie. Wielu jednak nawet nie potwierdza otrzymanych pism, jak np. NOVITA a przecież najprostszy endoskop do wzornikowania jelit kosztuje od 10 do 20 tysięcy dolarów.

Magda, 6 lat. Dwustronna przepuklina. Iwona, 13 lat. Zapalenie kości. Mateusz, 4 lata. Przepuklina mózgowa. Marek, 4 tygodnie. Ulewianie. Diagnozowany przewód pokarmowy. Karolina, 6 miesięcy. Zastawka w mózgu. Ciężkie zakazanie nerek. Marek, Józefa, Paweł. Niemowlęta. Biodra i nóżki w gipsie. Wiszą na wy-

ciągach kilka tygodni.

Telewizor i krab

Na korytarzu „Domowe przedszkole” oglądają Konrad i Adrian, czyli ostre zapalenie wyrostka robaczkowego i zaburzenie przewodu pokarmowego. Sześciolatki. Podłuchują: - Codziennie cię bije i wódkę pije? - Tak. Ręką po twarzy i paskiem. Nawet jak jestem grzeczny. - Kopa bym dał w tyłek i wyrzucił przez okno. - To jest trudne. Mama krzyczy zostaw dziecko i tata bije mamę. - Uszczypnij go, żeby cierpiał. - Boję się. - To poszukaj kraba, radzi Konrad, który waha się czy zostać lekarzem czy policjantem. Uważa, że dzieci należy leczyć jak najdelikatniej, a policjanci powinni zamknąć ojca Adriana do więzienia.

- Oooo! Na twarzach dzieci rozczarowanie, i znowu się popsuł. Ten telewizor „wysiadł” pięć razy na tydzień mówi doktor Nowak. Gdyby ktoś sprezentował nowy, wdzięczność dzieci nie miałaby granic. To jedyna rozrywka w tym przykrym miejscu. Brakuje zabawek, a przecież leczy my też dzieci, które nie mają nikogo. Lalka czy miś jest nie lada problemem. Przynosiśmy z własnych domów, żeby miały się do czego przytulać. Kiedy odchodzą, nie mamy serca zabierać im zabawek.

Ręce chirurga i słuchawka

Nie ma pieniędzy na sprzęt, na remonty, nawet opał. Tym bardziej nie będzie ich na zabawki czy telewizor. Tegoroczny budżet w służbie zdrowia zapowiada jeszcze większą plajtę. To budżet umiarny. Medycyna kosztuje. Trzeba sięgać po środki pozabudżetowe. Na oddziale chirurgii dziecięcej personel adaptuje się do nowych warunków. Walczą o pieniądze. Wyciągają po nie ręce. Muszą, bo inaczej zostaną tylko ze słuchawką.

## Czy Rumuni to Cyganie

dokończenie ze str. 1  
brudzy przez Greków przybyszających poprzez Morze Czarne. Koloniści greccy założyli na wybrzeżu Morza Czarnego trzy miasta: Histrię, Tomis (obecnie Konstanca) i Kallatis (dzisiejsza Mangalia). W wymienionych miastach produkowano towary na wymianę z miejscową ludnością, bito własny pieniądź, budowano świątynie i teatry.

Z kolei Rzymianie po dojściu do Dunaju oraz włączeniu Dobruży do imperium, podbili Dację. Przekształcenie Dacji w kolonię rzymską w roku 106 n.e. zakończyło okres zacieklego oporu, jaki państwo Daków stawiało przez półtora wieku, poczynając od króla Burebisty, a kończąc na Decebalu. Może intrzygować badaczy szybkość i dokładność, z jaką przebiegała r o m a n i z a c j a Dacji. Proces ten zaznaczył się nie tylko w dziedzinie języka, lecz i w stylu życia, w sferze kulturalno-artystycznej, a jego efekty można porównać jedynie z rzymskim podbojem Galii i Półwyspu Iberyjskiego. Sztuka i zwyczaje Daków nie zniknęły, chroniąc się wśród l u d u wiejskiego. Dowodem tego są spotykane do dziś formy sztuki ludowej i folkloru.

W warunkach zewnętrznego zagrożenia, administracja rzymska była zmuszona już po 165 latach opuścić Dację.

Wojskowy charakter życia w tej prowincji wywierał wpływ na całokształt życia gospodarczego i sztuki. Nie przypadkowo wszystkie nowo zbudowane oraz odbudowane przez Rzymian miasta Dacji podobne są pod względem urbanistycznym do obozów rzymskich. Niektóre z nich były w istocie obozami legionów.

W wiekach IV-IX dokonywał się proces entogenetyzacji narodu rumuńskiego. M.in. sztuka rzymska zaczęła się łączyć ze sztuką Daków. Dostrzec można szereg zapożyczeń w sferze zwyczajów i obyczajów.

W momencie pojawienia się na terytorium Rumunii, Słowianie znajdowali się na niższym etapie rozwoju niż ludność zamieszkaująca te ziemie i ulegająca wpływom cywilizacji g r e c k o - r z y m s k i e j. Wkład kulturowy Słowian zamieszkujących tereny przed- i zakarpacie nad

północnym Dunajem nie miał specjalnego wpływu na kształtowanie się narodu rumuńskiego, jego języka (ok. 85% łaciny w języku rumuńskim) i pierwszych formacji państwowych.

Dla umysłowości ciągłości tradycji dackich we współczesnej kulturze materialnej Rumunii należałoby wspomnieć ważnym antycznym źródłem informacji historycznej, politycznej i kulturowej.

Charakterystycznym przykładem poziomu jaki osiągnęła w Dacji rzymska sztuka prowincjonalna jest zbudowany w Dobruży, w pobliżu miejscowości Adamklissi triumfalny pomnik TROPAEUM TRAIANI; poświęcony był Marsowi Mścicielowi przez cesarza Trajana. Wzniesiono go w latach między 106 a 109 r. n.e. dla upamiętnienia triumfu Rzymian nad Dakami. Ruiny trofeum zostały w 1977 roku zrekonstruowane (na zdjęciu). Było ono częścią kompleksu, w skład którego wchodził ołtarz poświęcony pamięci poległych żołnierzy, mający upamiętniać zwycięstwo nad Dakami i Bastarnami (podobnie jak zbudowana w kilka lat później Kolumna Trajana w Rzymie miała unieśmiertliwić ostatecznie zwycięstwo nad Dacją.)

Plaskorzeby pomnika w Adamklissi informują o wielu przejawach życia ówczesnych mieszkańców Dacji (obecnej Rumunii).

Uważa lektura dostępnych wydawnictw mogłaby przekonać niedouczonego cygańskim, a rumuńskim mają charakter zasadniczy. Nie chodzi tu bynajmniej o stawianie w niekorzystnym świetle Cyganów, którym oświecić cenę na równi np. z Węgrami, Żydami czy Rumunami. Cyganom należy się szacunek choćby i z tego powodu, że Polskę wybrali na siedzibę swojego króla. Czują się to dobrze, choć w niedalekiej jeszcze przeszłości pomiatani byli za niektóre powszechnie znane, wady i przyzwyczajenia. Jak wspominałem wyżej, dzieło znakomitego znawcy cygańskiego folkloru, stanowią doskonałe źródło wiedzy o tym zdolnym i ciekawym narodzie, przyznać muszę, znajdującym się - nie bez przyczyny - w pogardzie u Rumunów.

Lucjan FOKSZAN

Odważyła się. Wiedziała, że jeszcze jest. Przez dobrą chwilę nasłuchiwała: wstał z kanapy, chodził wokół stołu. „Jeszcze na kacu” - pomyślała. Z hukiem przestał krzesło i wyszedł z pokoju. Wtedy zapukała.

- Jeszcze raz i pójdę na policję - zdolała powiedzieć. Trzpnął drzwi aż sypnął się tynek. Cisza

kładła się. Z książką, gazetą, ale coraz częściej łapała się na myśli o sąsiadach.

\* \* \*

Jej ojciec też był alkoholikiem. Nie pamiętała bicia i wyzisk. Była mała. Mieszkała w Gnieźnie. W trzyrodzinnym przedwojennym domu. Podwórko miało ubitą ziemię i liche

# Za ścianą

Grażyna CUDAK

na klatce schodowej zdumiała ją. W pokoju jej nie miała. Życie rodzinne sąsiadów wdierało się mimo, że ścianę zastawiła szafą i kredensem, a nad nim powiesiła welniany kilim.

- Zabiję ciebie - usłyszała poprzedniej nocy, gwałtownie wyrwana ze snu. Musiała minąć chwilę nimuprzytomniła sobie, że to sąsiad. Odgłos razów, którymi okładał sąsiadkę przenikał ją. Leżała skulona w łóżku bojąc się zrobić ruch. Kiedyś brała szczotkę i ze złością waliła w ścianę.

krzewy rosnące pod płotem odgrajającym je od ulicy. Gdy ojciec wracał kołyszącym krokiem, matka brała za małżeńskie łóżko poduchy, pierzyny i wyrzucała przez okno. Ubierała ją byle jak i kazała skakać. Z pierwszego piętra. I biec do ciotki, dwa domy dalej. Nie widziała matki upokarzanej biciem, ani jej łez. Dopiero teraz wie, jak to musiało wyglądać.

\* \* \*

Czasem z zamyślenia wyrwał ją krzyk, niekiedy - odgłos rzucanych



Repr. Marek Woźniak

- Przeszkadzam pani? - zagadnął raz, prawie trzeźwy. Strwożyła się. Zzapadnięte oczy w czerwonej, nabrzmiałej twarzy patrzyły na nią z ironią.

- Tak - zebrała się tedy na odwagę. - Niech ich pan nawet zamorduje, ale po cichu.

Zmiał słowo, które chciał powiedzieć. Dotknął ręką czapki, jakby chciał się ukłonić, i poszedł. Ale nie było u nich ciszej.

\* \* \*

Zaczynał się krzykiem dzieciaków powracających ze szkoły. Słyszała, jak pytały, co będzie na obiad, obrywały burę za dwie i nieporządek, paplały o niczym, słowem nie wspominając ojca. Z czasem przywykła, że o nim między sobą nie rozmawiają.

Popołudnie cisza rozpoczynała się szurnieniem krzesła awanturą dzieci o długopisy, książki, wtargnięciem ich matki z pytaniem, czy będą jadły naleśniki.

Nie wie, kiedy zaczęła słuchać co dzieje się za ścianą. Samotna, siłą przyzwyczajenia włączała odkurzacz wtedy gdy to robiła sąsiadka. Czasami spotykała ją w sklepie, zaglądała do koszyka tamtej i już wiedziała, co będą jedli, czym piorą. Nigdy jednak nie odważyła się do niej zapukać, zagadnąć, a nawet uważnie przyrzeć się twarzy.

Niekiedy skrytej okularami i mocno podmalowanej. Sąsiadka - z dystansem i niechęcią - mówiła „dzień dobry” szybko zamykając za sobą drzwi. Na nich ciążyły noce.

Gdy był zapity zdarzało się, że mylił drzwi. „Przepraszam” - dukał widząc ją. Dzwonek rozrywał ciszę w mieszkaniu obok. W niej pojawiał się lęk.

Nigdy nie awanturował się od razu. Stawała przy ścianie i nasłuchiwała. Artur wołał do niego, że rozpoczyna się film. Chyba przysypiał, bo niekiedy głośno chrapanie nakładało się na głosy aktorów. Matka pędziła dzieciaki do łóżek. Ona też

przedmiotów, brzęk tłuczonego szkła, płacz Iwony. Bbała się. Potok wulgarnych słów oblepiał ją, a każdy gwałtowny ruch za ścianą kazał kulcić się pod kołdrą.

- Proszę pani ... - zatrzymał raz sąsiadkę. Kobieta spojrzała na nią ze strachem. - Nie, przepraszam ...

Sąsiadka nie powiedziała słowa. Obydwie na palcach rąk mogłyby policzyć dni dobre. Pamięta jak Artur z impetem wpadł do mieszkania krzycząc: „Tata kupił video”. Nigdy też poderwało. Nie zapanowała nad sobą. Na głos zapytała: „Będzie lepszy?” Niemal czuła jak ze ścianą jest dobrze.

Tamta, nagła cisza w czasie szamotaniny, zaniepokoiła ją. Jjakiy kto noże uciął. Potem trzasnęły drzwi. Staneła przy lufce. Usłyszała jak sąsiad z dołu otwiera drzwi. Nieoczekiwanie, pijacki płacz mężczyzny nakazał jej powrót pod ścianę. Sąsiad szlochając coś krzyczał, tłumaczył, o coś błagał. Chyba do Iwony, bo w gwałtownych krokach, przeskakujących stopnie poznała Artura.

- To niemożliwe - szepnęła. Zimno pokoju dotarło do niej. Signęła po kołdrę i stanęła w oknie. Czegoś oczekiwała, kilka minut później odjechało pogotowie. Ssanitariusz niósł nosze. Czula, że wymuszona wydarzeniem cisza dusi ją.

Pogotowie odjechało z sąsiadką. Trzasnęły drzwi. Sinoblada Iwona gdzieś wychodziła. Była trzecia w nocy.

Sąsiad nie ruszał się z miejsca, bo spotęgowała nocą cisza aż huczała w uszach. Następnego dnia przyszła policja. Nie zapytała ich, co z sąsiadką. W mieszkaniu za ścianą pojawili się obcy. Krewni, bo Iwona mówiła: „ciociu”. Przystała słysząc sąsiada.

Nagle zrozumiała, że nie potrafi uwolnić się od myśli o nich. Dała ogłoszenie, że chce zamienić mieszkanie.



Trzy lata temu w Zamojskiem już było trudno o pracę. Kto miał zajęcie, trzymał się go kurczowo. Żeby jednak zdobyć jakiegokolwiek zajęcia, trzeba mieć zawód albo znajomości, albo trochę szczęścia. Zygmunta S. miały tylko szczęście. Stał w kolejce przed drzwiami wydziału zatrudnienia akurat tego dnia, kiedy zapisywano chętnych na wyjazd do roboty w NRD. Potrzebni byli młodzi mężczyźni, silni, zdrowi, bez specjalnych kwalifikacji.

Trzydziestu takich jak on pierwszy raz w życiu przekroczyło granicę polsko-niemiecką, wysiadło

kiedy pojechał na urlop i wyłożył na stół pięta kielbasy, rajstopy, koszulki, buty, swetry, słodczyce - został okrzyknięty najmądrzejszym facetem. Wieczorem dopiero powiedział żonie, że zarabia aż 800 marek, tzn. tyle, ile dostawałby w kraju przez rok.

Dzień Zygmunta S. i jego kolegów zaczyna się o godzinie piątej. Bez śniadania pędzą do zakładów mięsnych, przebrani w robocze ciuchy ładują towar na samochody, uprzątają resztki, splukują posadzki. O dwunastej idą na obiad, za który płacą po marce. Do piątej znowu praca. Wracają do hotelu i

wych maszyn? Zygmunta S. jest młody i ma nadzieję, że dla niego znajdzie się miejsce w kapitalistycznej fabryce.

Jeśli nie, to do Polski nie wróci, zostanie bezrobotnym w Niemczech. W Bundesrepublik oplaca się pozostawać na zasiłku. Teraz Zygmunta S. dostaje osiem marek na godzinę, mniej niż robotnik niemiecki, ale też dużo. Kto by mu w Polsce płacił po 45 tysięcy złotych za godzinę? Toż najlepszy inżynier w zamojskich meblach tyle nie dostaje. Do tego dochodzi zasiłek na syna - 150 marek miesięcznie, czyli milion złotych. Zona

Korespondencja z Pekinu

## „Muchy wpadające przez otwarte okno”

Jerzy BAYER

Szkliste oczy, ziemista cera, potwornie wychudzona postać wyglądająca jak obciągnięty skóra szkielet... Człowiek taki trzyma w dłoni lub pali fajczkę z charakterystycznym malutkim cybucem pełnym opium. Takie opisy narkomanów pojawiały się często w relacjach z Chin, pisanych na przełomie XIX i XX wieku. Narkomania, a ściślej: zażywanie opium w palarniach, było bardzo rozpowszechnione, głównie w nadmorskich prowinc-

trójkąta (pogranicze Birmy, Laosu i Tajlandii) do Hongkongu, skąd dalej truciźna ta docierała do Europy i Ameryki.

„Po drodze” część towaru znajdowała nabywców w miastach i miasteczkach Chińskich. W głównym mieście prow. Yunnan, Kunmingu, można w niektórych zaułkach trafić na wiele palarni opium, zakamuflowanych jako sklepy, restauracje, a nawet salony masażu.



W wielkiej hali targowej.

Fot. CAF

jach Chin. Opium stało się nawet powodem wojny między Chinami, które nie zgadzały się na wówo tego narkotyku na brytyjskich statkach do Kantonu, a mocarstwami europejskimi (1840 r.). W latach 50-tych położono pładze kres, nie zawsze metodami humanitarnymi.

Otwarcie Chin na świat przyniosło nie tylko „powiew świeżego powietrza” w postaci dostępu do zdobytych nauki, techniki i kultury świata europejskiego i amerykańskiego, ale także - jak obrazowo ujął to chiński przywódca Deng Xiaoping - „muchy, wpadające przez otwarte okno wraz z powietrzem”. Wzrosła przestępczość, pojawiła się nieznana przedtem od wielu lat żądza zysku i pogoń za pieniądzem, podupały obyczaj. Na początku lat 80. dało o sobie znać zjawisko, którego Chinom od lat nie znają, a którego intencją uosobiano w propagandzie z „przeżyłymi światem kapitalistycznym” - narkomania i przemyt.

Chiny nie były w ogóle przygotowane na taką ewentualność. Nie było szpitali, ba - nawet specjalistycznych przychodni, które mogłyby zająć się leczeniem narkomanów w początkowym stadium nałogu. Służby celne i graniczne wiedziały o kontrabandzie opium, marihuany i innych narkotyków tyle co nic. Przemysłnicy wykorzystali tę nieświadomość, przewożąc przez południowe rejony Chin znaczne ilości narkotyków z osławionego „złotego

Władze chińskie traktują problem narkotyków w powiązaniu z innymi negatywnymi zjawiskami społecznymi - prostytucją i szerzeniem się niektórych chorób zakaźnych, w tym Aids. Narkomanów doliczono się w połowie ub. roku już 70 tys., przy czym same władze podkreślają, że może to być liczba bardzo zaniżona. Tylko w pierwszym półroczu ub. roku policja ujawniła 2216 przypadków przemytu i handlu narkotykami. W pierwszym półroczu 1989 r. było ich 4 razy mniej. W 1989 r. przechwycono 289 kg. szmuglowanych narkotyków, w pierwszej połowie ub. roku już 361 kg. opium i 773 kg. heroiny.

Zjawisko to wykazuje wciąż żywotność wręcz wzrost. Dzieje się tak mimo że w Chinach w takich sytuacjach stosuje się najwyższy wymiar kary, a prawo łaski w ogóle nie wchodzi w grę. W Pekinie odbyła się pod koniec ub. roku azjatycka konferencja na temat narkomanii, przemytu i rozproszonych narkotyków. Po raz pierwszy obrady toczyły się w Chinach, które zaapelowały do ONZ i jej wyspecjalizowanych agend, patronujących obradom, o jak najszybszą pomoc w walce z szerzącą się plagą. Ale na razie górą są przemysłnicy i handlarze, a widok trzęsących się rąk, wysuptykujących ostatnie jeny na małąkątą choćby dawkę narkotyku, również na południu Chin przestał być czymś niezwykłym.

## Kto przoduje w nauce?

Posługując się pozornie bezmyślnym sposobem liczenia odsyłaczy w czasopismach naukowych, badacze z Filadelfii ustalili, że czołową potęgą światową w naukach biologicznych jest Uniwersytet Rockefellera w Nowym Jorku, a ogólnie biorąc największym prestiżem cieszą się badania naukowe prowadzone w Szwajcarii i w Szwecji. Potwierdzili też to, co



było wiadomo i bez zbadania dziesiątków milionów przypisów w 3200 najpoważniejszych czasopismach świata - że największym mocarstwem naukowym są nadal Stany Zjednoczone.

Jedną z miar jakości jakiejś rozprawy naukowej jest to, jak często powołują się na nią inni badacze. Można to ustalić, licząc odnośniki (odsyłacze) w czasopismach fachowych. Byłoby to praca benedyktyńska, gdyż w 12-miesięcznej porcji 3200 czasopism przeglądanych w Instytucie Informacji Naukowej w Filadelfii znajduje się średnio ok. 10 milionów odsyłaczy, ale komputery znacznie przyspieszają li-

czenie a także porównywanie wyników.

W naukach przyrodniczych pierwsze miejsce wśród uniwersytetów zajęły uczelnie amerykańskie: Uniwersytet Rockefellera, Caltech, m.i.t., Uniwersytet Stanforda i Uniwersytet Princeton. Artykuły naukowe badaczy z tych uczelni cytowano, w ciągu kilku lat po ich ukazaniu się średnio 6-8 razy.

Gdy instytut filadelfijski zbadał średnią liczbę odnośników poświadczonych artykułom naukowym w minionym dziesięcioleciu, okazało się, że na pierwszym miejscu jest Szwajcaria (7,33 odnośnika na każdy artykuł napisany w Szwajcarii), na drugim Szwecja (6,72), a na trzecim Stany Zjednoczone (6,65). Dalsze miejsca zajęły kolejno: Dania, Holandia, W. Brytania, RFN, Belgia, Australia i Kanada.

Dr Eugene Garfield z instytutu filadelfijskiego oświadczył, że na doskonały wynik Szwajcarii składają się także osiągnięcia naukowców z innych krajów, zatrudnionych w Międzynarodowym Instytucie Fizyki Wysokich Energii (CERN) w Genewie. Jednak badacze z zagranicy pracują również na sławę uczelni amerykańskich. Szwecja uplasowała się tak wysoko dzięki wysokiemu poziomowi nauk medycznych i biologii (pap)



Fragment ptasiego targu.Fot.

M. Szafranski

# Wyznanie gasterbajtera

Michał ŻYMILKO

na dworcu kolejowym w Chociebużu i stwierdziło, że i w socjalizmie ludzie żyją inaczej; wydawało się im, że bogaciej. Szli Jugendstrasse, zatrzymywali się przed wystawami sklepowymi, wdychali, z podziwem krecili głowami.

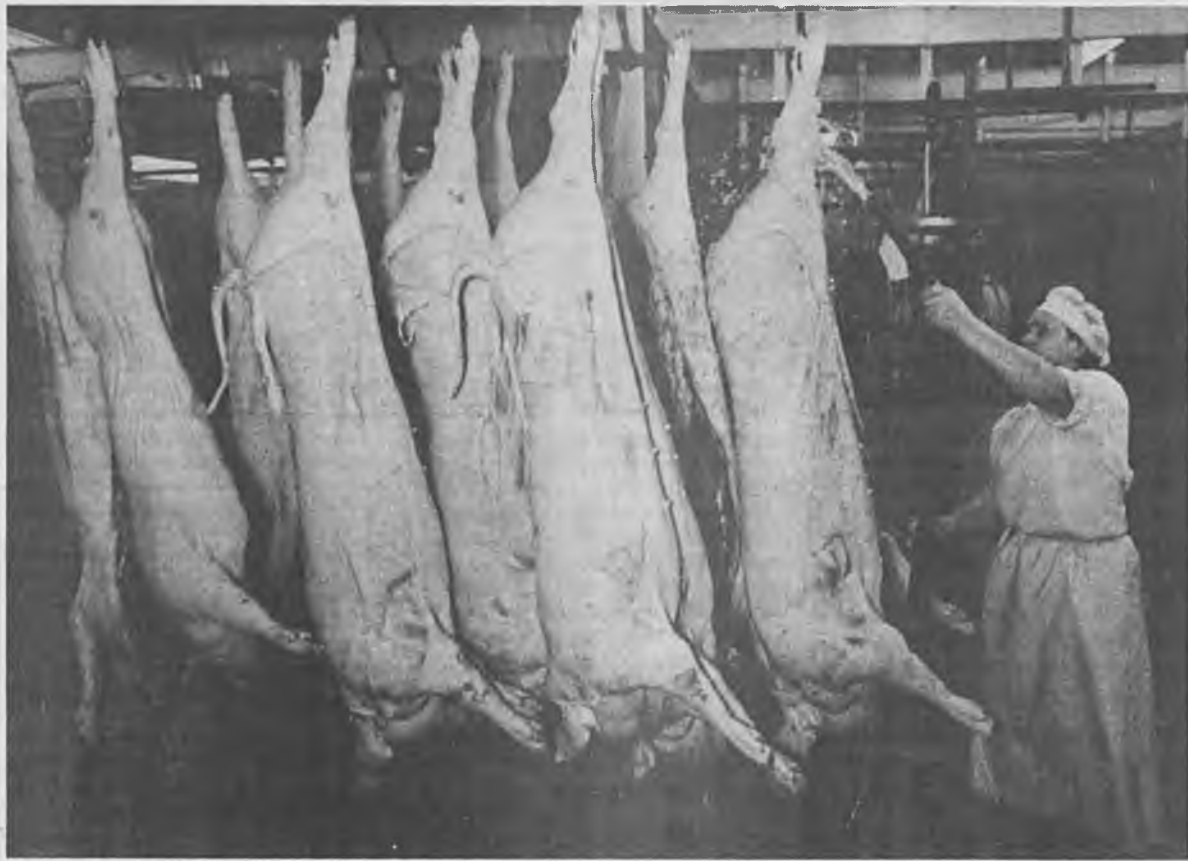
Pierwszego dnia zafundowali sobie po kufiu piwa. Drugiego popróbowali po kielbascie z bułką, a trzeciego kazali sobie podać po golonce z musztardą. Na piwo już nie mieli pieniędzy.

W poniedziałek rano powitał ich łamana polszczyzną przedstawiciel związków zawodowych. Po-

przygotowują kolację. Nie lubią serka, dżemiku, parówek, wieczorem muszą zjeść po swojemu. W tym miejscu wypada powiedzieć, że każdy wynosi z zakładów co się da. Zygmunta S. bierze najczęściej języki bydłowe, świnię ogony i łby, czasem uda mu się ukraść kawałek nogi albo schabu. Inni potrafią w nogawce spodni przemycić przez bramę nawet kawałki kiełbasy. Zaraz po zjednoczeniu Niemiec, gdy na chłobuskie wędliny nie było chętnych, Zygmunta S. kupował boczek po pół marki. Kilo kupował, dwa kilo

bierze zasiłek na córkę w Polsce, 76 tysięcy. Chciał jakoś tak załatwić, żeby w markach brać zasiłek i na córkę, ale Niemcy wypłacają tylko na dzieci do szesnastego roku życia.

Zygmunta S. uskładał już tyle, że albo kupi sobie trabanta z silnikiem volkswagena, albo jakiś inne używane auto na cztery osoby. Właściwie to będzie go stać i na trabanta, i na auto zachodnie. Tego trabanta mógłby w Polsce dobrze sprzedać. Gdyby porobił dłużej, jeszcze z pięć lat, może naskładałby na dom. Od da-



Fot. CAF - Wojciech Szabelski

wiedział, że się cieszy, iż polska klasa robotnicza chce pomóc narodowi niemieckiemu budującemu państwo robotniczo-chłopskie. Mówił coś o Marksie, Engelse i chyba Leninie. Zygmunta S. na początku trochę go słuchał, kiedy poczuł zapach parówek i piwa, czekał, by związkowiec przestał gadać.

Szkolenie trwało ze trzy dni. W połowie tygodnia polska grupa otrzymała przydziały. Zygmunta S. trafił do brygady transportowej. Jego koledzy mieli więcej szczęścia, jeden nawet dostał się do ubojni. Brygady były mieszane: niemiecki szef, dwóch-trzech niemieckich robotników i Polak. Rozmawiali ze sobą rękoma; brygadziści znał kilka słów rosyjskich, a to wystarczyło, by po pracy Zygmunta S. poszedł z nimi na piwo. Stawiali Niemcy, traktując Zygmunta po koleżeńsku. Kiedy dostał pierwszą wypłatę, zaprosił wszystkich do restauracji, zamówił flaszkę polskiej wódki i wznosił toast za przyjaźń. Potem oni wznosili toasty, a potem każdy mówił w swoim języku i wszyscy się rozumieli. Zygmunta S. tamtego wieczoru nawet polubił Niemców, choć w domu rodzinnym sądził, że w czasie okupacji Niemcy pacyfikowali Zamojszczyznę. Zginął jego wujek, wujenka, dziadek, babka po stronie matki, a najstarszy brat przepadł bez wieści.

Polubił brygadzystę. Latem kilka razy był u niego na działce, pomagał plewić chwasty, zbierał czereśnie, sadził kartofle. Zona brygadzysty częstowała go placikiem, zięć zaś, nauczyciel w Oberschule, dopytwał się o zarobki polskich nauczycieli. Zygmunta S. wydawało się, że złapał byka za róg. Koledzy pozostali w jego wsi zbijali baki, on natomiast nie tylko zarabiał, ale i czuł się kimś. A

kradł. Na kilka dni przed wyjazdem do domu rodzinnego robił zapasy, żeby nie stanąć w progu z gołymi rękoma.

- Najgorsze są piątkowe popołudnia, soboty i niedziele, bo nie ma co robić. To się gotuje dużo kapuśniaku z mięsem, kupuje skrzynkę piwa, trochę wódki i pije. Albo się polazi po mieście. - Zygmunta S. lubi oglądać zwierzęta w ZOO, gdyby nie koledzy, sterczałby przed klatkami godzinami. Może dlatego, kiedy brygadziści zaproponowali mu zajęcie w ubojni, powiedział: nein. - Ale robota jest fajna, da się wytrzymać. Kupiło się wideo, telewizor z telegazeta, ubrało się żonkę, dzieciaki mają dzinsowe kurtki i spodnie. Córka to nawet pod choinkę dostała buty włoskie. Syn chciał prawdziwe adidas, ojciec nie żałował marek, ale powiedział, że musi nauczyć się jakiegoś języka obcego. Jeśli syn skończy podstawówkę, na pewno nie będzie harował za złotówki, Zygmunta S. załatwi mu robotę za granicą. Tylko żeby do tego czasu nic się nie zmieniło na świecie.

Brygadziści coś mówili o tym, że nowe władze zakładów mięsnych mają zwalniać obcokrajowców. Na początek odesłano Wietnamczyków do domu. Podobno na liście są również Polacy, ale który Niemiec zechce wywozić flaki? Zimą to jeszcze można wytrzymać, latem tak tam śmierdzi, że i Zygmunta S. czasem ma dość tej roboty. Podobno nowy właściciel zamierza ludzi zastąpić automatami, na miejscu przetwarzających odpady na mączkę. Będą nie tylko nowe maszyny, lecz i nowe gatunki wędlin. Ludzie, którzy zostaną w zakładach, będą musieli uczyć się od początku. A czy taki, co czterdzieści lat robił to samo, potrafi nauczyć się obsługi no-

wna myśli o własnym dachu nad głową, z centralnym ogrzewaniem, garażem, werandą i ogródkiem. Takie domy stoją przy drodze z Chociebuża do Guben. I sąsiadzi by mu zazdrościli. W Zamojskiem każdy się buduje, więc potrafi docenić Zygmunta S.

Przynajmniej raz w miesiącu Zygmunta S. wraca do żony. W piątek po robocie pędzi okazją do Budziszyna, przesiada się na pociąg do Warszawy, o siódmej jest w Lublinie, a przed jedenastą już oddycha zamojskim powietrzem. Rozpakowuje prezenty, przebiera się w robocze ciuchy i wyrzuca obornik, rąbie drewno, sprząta w chlewiku. Wieczorem sobie poje, popogląda polską telewizję i kładzie się do łóżka przy żonie. W niedzielę wstaje o siódmej, idzie na ósmą do kościoła, a o wpół do dziesiątej ma autobus do Lublina. Potem ekspresem jedzie do Wrocławia, stamtąd ma pociąg w kierunku Drezna przez Budziszyn. Przed piątą rano w poniedziałek jest w Chociebużu. Zdąży przebrać się i do roboty. Dopiero wieczorem czuje zmęczenie, naję się więc i idzie spać.

Dwa razy w miesiącu przechodzi granicę w Gubienie, na największym targowisku udaje Niemca. Kupuje chleb, masło, kapustę. Mógłby zwiedzić Berlin, Lipsk czy Drezno, ale szkoda mu pieniędzy, zresztą niemieckie zabytki nie interesują go. Co innego kościół. Pytał kiedyś brygadzystę, gdzie w Chociebużu jest kościół katolicki, lecz on nie wiedział. A może bał się powiedzieć, bo to było jeszcze w NRD?

- Kiedyś robili z nami ludzie z Zielonej Góry, z zakładów mięsnych, to ich pogonili. W Niemczech, kto pije w robocie, długo nie pottrzyma. A te se myśleli, co za nic można brać kupę marek.

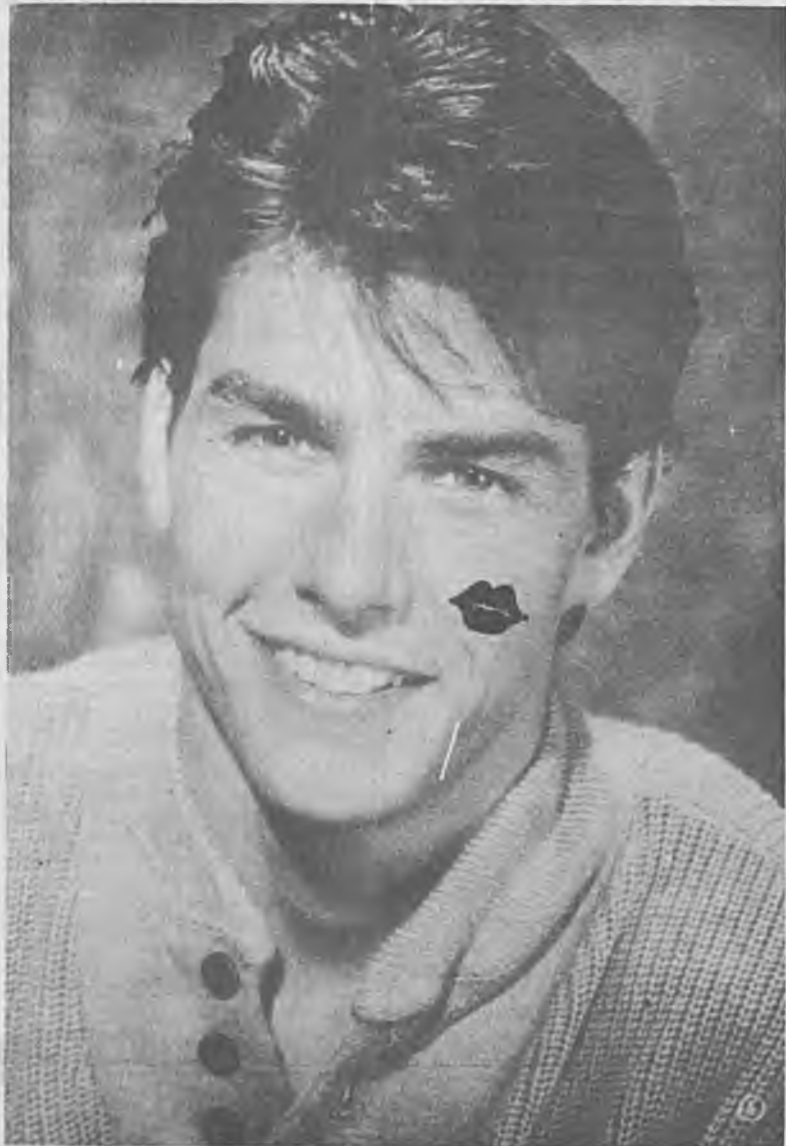




# wolny kwadrat wolny

Hasło dnia: **Dosyć przejmowania się, przejmij władzę!!!**

## Tom Cruise



Tom Cruise.

Repr. Marek Woźniak

Urodził się 3 lipca 1962 roku w Syracuse (USA) jako Thomas Cruise Mapother IV. Ma ciemnobrązowe włosy i niebieskoszare oczy. Ta niepozorna super gwiazda (172 cm. wzrostu) nie miała zbyt przyjemnego dzieciństwa. Rodzice Toma rozeszli się, gdy chłopiec nie miał dwunastu lat. Matka, Mary Lee sama postanowiła zająć się wychowaniem swoich czworga pociech (Tom ma trzy siostry: Marian, Lee Anne i Cass). W szesnastym roku życia podjął decyzję: „Chciałem zostać aktorem i wiedziałem, że tego dokonam”.

Jako osiemnastolatek przenosi się do Nowego Jorku. Podejmuje pracę w niemal wszystkich zawodach. Każdego zarobionego dolara przeznacza na kursy aktorskie. Swoją pierwszą małą rolę otrzymuje w 1981 roku. potem zapomniano o nim na długo. Tom nie poddaje się jednak. Od 1985 roku jest gwiazdą numer jeden w amerykańskim świecie filmu. U nas znany jest z filmów „Rain Man”, „Kolor pieniędzy”, „Coctail” czy też „Urodziny 4 lipca”.

Jego obecna gaża wynosi 7 milionów dolarów.

Miliony dziewcząt na całym świecie wzdychają na widok tego sympatycznego młodzieńca. O wcześniejszych jego związkach z kobietami wiadomo niewiele. Ostatnio mówi się o dwóch paniach w jego życiu. 9 maja 1987 roku ożenił się ze swoją przyjaciółką Mimi Rogers. Mimi i Tom bardzo pragnęli potomstwa. Kiedy okazało się to niemożliwe, nastąpił kryzys w ich związku. Ostatnio widuje się go w towarzystwie 22-letniej Nicole Kidman. Podobno w 1991 roku mają się pobrać. Tom zwierzył się dziennikarzom, że kiedy jest zachowany pozostaje absolutnie wierny swej wybrance.

„Trzeźwość - trwałym obyczajem młodzieży”. To piękne hasło z epoki „wczesny Gierek” ostatnio słyszemy rzadziej. Na szczęście, droga młodzieży, nie zostało całkowicie zapomniane. Oto wpadł w nasze ręce protokół (pisownia oryginalna) „zakończenia konkursu w szkołach województwa zielonogórskiego na najlepiej zorganizowaną imprezę sportowo-rekreacyjno-rozrywkową pod hasłem „Wychowujemy do Trzeźwości” w ramach Młodzieżowego Ruchu Trzeźwości”. Celem konkursu było.

**Młodości!**  
Ty nad poziomym...!  
(w trzeźwości)

jak przypuszczaliśmy, „kształtowanie obyczajów trzeźwościowych”. Do dokumentacji imprez szkoły dołączyły m. in. „materiały świadczące o imprezie trzeźwościowej”, a sale, boiska i place dekorowano. Jak? Ma się rozumieć „hasłami trzeźwościowo-zdrowotnymi”.

„W ramach konkursu wykonano wiele działań (...) np. spotkania z rodzicami w czasie których omawiano sprawy alkoholowe... W wielu szkołach odbyły się imprezy rozrywkowe z konkursami wiedzy o alkoholu (...) młodzież prezentowała napisane przez siebie utwory brane z życia na temat pijactwa i alkoholizmu młodzieży, rodziców, sąsiadów, mieszkańców bloków mieszkalnych i osiedli...”. Koniec protokołu. Czas na marzenia.

Ach! Walczyć z pijactwem, kształtując obyczaje trzeźwościowe w sali udekorowanej hasłami trzeźwościowymi, uczestnicząc w konkursie wiedzy o alkoholu i słuchać utworu branego z życia na temat pijar-go sąsiada. Względnie innego mieszkańca osiedla.

### Mini - test

## Jak zdobyć nową przyjaźń?

W szkole, w towarzystwie, w miłości.

1. Stoisz w kolejce, dziewczyna lub chłopak próbuje nawiązać kontakt. Jak reagujesz?

- a) natychmiast nawiązujesz rozmowę,  
b) rumienisz się i nerwowo odpowiadasz na stawiane pytania,  
c) zdawkowo odpowiadasz, szukając pretekstu do szybkiego odejścia.

2. Znajomy dzwoni, aby zaprosić Cię na prywatkę. Co robisz?

- a) natychmiast przyjmujesz zaproszenie,  
b) odmawiasz,  
c) odwołujesz decyzję.

3. Podczas zajęć WF, koleży lub koleżanki pytają Cię, czy zagrasz z nimi w koszykówkę. Jak reagujesz?

- a) odpowiadasz, że nie masz ochoty,  
b) tłumaczysz się niedyspozycją,  
c) z radością odpowiadasz - tak.

4. W klasie pojawia się nowa osoba. Nikt jej nie zna. Jak nawiążesz z nią kontakt?

- a) proponujesz, że we wszystkim jej pomożesz,  
b) ignorujesz ją, sądząc, że pomogą jej inni,  
c) przedstawiasz ją swoim przyjaciółom.

5. Na prywatce ktoś w tańcu próbuje nawiązać bliższy kontakt. Jak się zachowujesz?

- a) uciekasz do toalety,



Repr. Marek Woźniak

- b) słodkim uśmiechem dajesz do zrozumienia, że nie jest Ci to obojętne,  
c) skupiasz się tylko na tańcu.

Punktacja:

- 1).....a - 0; b - 5; c - 7.  
2).....a - 7; b - 0; c - 5.  
3).....a - 5; b - 0; c - 5.  
4).....a - 7; b - 0; c - 5.  
5).....a - 0; b - 5; c - 7.

Jak nawiązujesz przyjaźnię?

Od 0 do 15 pkt. - Łatwiej poznać Madonnę niż dotrzeć do Ciebie! Izolujesz się od ludzi, nie pozwalasz im zbliżyć się do siebie.

Od 16 do 24 pkt. - Jesteś bardzo wymagający towarzysz. Jednak kiedy się do kogoś zbliżysz, pozostajesz wierny w przyjaźni do końca życia.

Od 26 do 35 pkt. - Jesteś przyjaźnie nastawiony do wszystkich, których spotykasz. Uwielbiasz poznawać ludzi. Jesteś zawsze duszą towarzystwa i doskonałym kompanem w każdej sytuacji.

Za tygodnikiem „Bravo” opr. (sg)

## Listy

### Cześć!

Wasz „Wolny Kwadrat” jest świetny - może więcej luzu, my „kochana młodzież” lubimy czytać takie ploty i szalone słówka.

Mam 14 lat i nie czuję się starsza. Szukam pewnego chłopaczka, którego chcę nie chcąc poznać - nie poznałam w Drzonkowie na basenie. To działa się w czerwcu i kawalku lipca (możliwe, że krócej - jestem sklerotyczną). Jak każda dziewczyna lubię ładnie się ubierać i tak właśnie robiłam. Skutek: grupa chłopców „nie chciała ich spotykać, bo mi się podobal jeden chłopczyk z tej grupy i ja jemu, zdaje się, też. Jednak żadne z nas nie chciało nic powiedzieć. Ponieważ mieszkam w Drzonkowie często „odprawiali” mnie pod sam dom, prawie kompletnie i chrząkając. Później wyjechałam na obóz i teraz nie wiem co zrobić by poznać „mój” podrywacza. Widziałam go niedawno w mieście i na dyskotekę, a że byłam z bratem, pewnie myślał, że to mój chłopak (o 4 lata starszy). Nie wiem, może już kogoś poznał? Ale ja i tak chciałabym go poznać. Może to tylko te letnie, czerwcowe lakierki tak przypadły mu do gustu? Jak myślicie, co mam zrobić? Nie mam odwagi do niego nic powiedzieć tym bardziej, że rzadko go widuję. Może zamieścicie skrót tych wydarzeń? Może przeczyta? Może, może... A jak nie to trudno, przyjdzie następne lato...

Bardzo Was lubię. Pa.  
Ola

### „Cześć redakcjo!

Nie wiem czy dobrze odczytałem intencje Wolnego Kwadratu. Zdaje sobie sprawę, że nie jest to tzw. „kącik młodych talentów”, mimo to próbuję.

Za trzy miesiące matura. Ja swoją zdałem trzy lata temu. Wiem jak niektórzy panikują przed czasem. Dlatego postanowiłem wysłać Wam wierszyk, który powstał w

tym czasie kiedy ja sam byłem w przedmaturalnym szale.

Pomyślałem, że warto pocieszyć tych wszystkich zestresowanych desperatów, którzy zdecydowali się wkroczyć w wiek dojrzały.

Absolwent I LO w Zielonej Górze  
Jan Barczyk

P.S. Specjalnie kupię następny magazyn „GN”, aby przeczytać Wolny Kwadrat. Tak trzymać!

A oto „pocieszenie dla zestresowanych desperatów”:

### Na dzień przed...

(wierszyk na skróś optymistyczny)

W pewnym okresie, gdzieś w środku maja, Milknie w człowieku zbuntowana natura, Przystaje sobie robić z życia jaja I zdaje sobie sprawę - „O k... MATURA!”

I chwyta za zeszyty, za książki, gazety, Nic nie je, nie pije, lecz cały czas kuje, Do kina nie chodzi, na imprezy też - niestety, Gdy mu ktoś przeskądza krzyczy „Milczec ch...!”

Gdy zbliża się „dzień walki” nie robi się męski Lecz jak łajza ostatnia przeklina swą dolę, Wydaje mu się, że świadom swej klęski, Dochodzi do wniosku: „Jak ja to p...”

I po wielu dniach nerwów, cierpień i wyrzeczeń, Gdy białej gorączki od tego dostaje, Mimo wielu przeciwności, grózb i złorzeczeń, Tę p... Maturę jednak zdaje!

## Ogłoszenia (za friko)

Wszystko jest do d... tylko pasta do zębów.  
Humanista z VII LO.

Magda, rudawa w okularach, z którą rozmawiałem 10 stycznia w „Staromiejskiej” - proszę, odezwij się jeszcze!

Krzysztof. Czarny, bez okularów. (Moje „namiary” u redaktora „WK”)

Jestem sama. Nie lubię was za to.  
Katarzyna z Nowej Soli.

Skąd się biorą tak wspaniali koledzy jak Artur?  
Justyna.

Mój nauczyciel jest świetny, tylko gdzieś się ostatnio zapodział. Szukam go już trzeci tydzień. Może sam się odnajdzie??? Pilna, czekająca uczennica!

## „Smurfetka”

Daria Kubiś jest zawodniczką Automobilklubu Zielonogórskiego w kartingach. Dziewczyna za kierownicą karta to w Polsce niezbyt częsty obrazek. Gdy w 1987 r. trafiła na tor, chłopcy nazywali ją „Smurfetką” i traktowali niezbyt serio. Po początkowych niepowodzeniach, przyszły pierwsze sukcesy. W ubiegłym sezonie wraz z kolegami wywalczyła tytuł wicemistrza Polski w kategorii młodzik 01. W mistrzostwach Polski w Poznaniu zajęła trzynaste miejsce i jako najlepsza z dziewcząt otrzymała puchar od organizatora zawodów Automobilklubu Wielkopolskiego. W klubie trenerem Darii jest znany przed laty żuźlowiec zielonogórskiego Falubazu - Paweł Protasiewicz, ale w

czasie zawodów zawodniczką opiekuje się jej ojciec, który spełnia rolę mechanika, szefa dwuosobowej ekipy i doradcy.

Odejdźmy jednak od spraw sportu, który uprawia Daria i przybliżmy czytelnikom „GN” jej sylwetkę. Wiek - 14 lat, uczennica SP - 13 w Zielonej Górze (VIII klasa). Zainteresowania pozasportowe: muzyka (Depeche Mode, Sting, Basia). Uczy się języka angielskiego, uczęszcza na basen, należy do harcerstwa. Marzenia: zdać egzamin do liceum i wywalczyć tytuł drużynowej mistrzyni Polski, a w przyszłości zdobyć prawo jazdy, co nie będzie wcale prostą sprawą, bo egzaminującym będzie... tata.

Marek STANISZEWSKI



Fot. Marek Woźniak

## HEJ, RADIO „MIŚ”!!!

Znaleźli małe kotki, poszli do radia żeby „na antenie” znaleźć dla kocich sierot ludzką rodzinę zastępczą. Weszli i ... zostali. Rodzeństwo DOROTA I ZBYSZEK ZAJKO od grudnia ubiegłego roku prowadzą na zielonogórskiej antenie radiowy magazyn młodych „Miś”. Dorota wkrótce będzie zdawała maturę w Liceum Ekonomicznym,

Zbyszek uczy się w III klasie Technikum Drzewnego.

Spodobał się Andrzejowi Nawrockiemu, który zaprosił ich do współpracy w istniejącej już, młodzieżowej audycji „Stefan”, „Stefana” robili Marek Jankowski i Łukasz Łobocki, uczniowie I Lo. Od Marka i Łukasza nauczyli się tak dużo, że mogli się usamodzielniać. „Misia” robią sami - nagrywają, montują, prezentują na antenie. Nad wszystkim czuwa Tadeusz Krupa.

W „Misiu” Dorota obchodziła wraz ze słuchaczami swoją radiową „osiemnadstkę”. Jedną z audycji poświęconą była zbroceniom seksualnym, w innej „małolaty” (tak „nieletnich” reporterów nazywają starsi dziennikarze) dowiadywały się skąd inne małolaty biorą pieniądze. Robili też program o duchach, Berlinie Zachodnim, harleyach - interesuje ich wszystko, starają się wszędzie być, wszystko widzieć, wszystko wiedzieć.

„MAŁOLETNI” RADIO „MIŚ” W KAŻDĄ SOBOTĘ O 16.15!!!



Wszystkiego dobrego, i wszystkiego złego co się dobrze kończy w imieniu „Wolnego Kwadratu” wszystkim łaskom, szprychom i innym kandydatkom na kobiety. Przy okazji przypominam facetom: o kobiety trzeba walczyć... z losem!





Debata wyborcza w Sejmie
Kto poprze prezydenta?

53 posiedzenie Sejmu rozpoczęła debata polityczna obejmująca kwestię samorozwiązania się Izby, opracowania ordynacji wyborczej oraz zmian w Konstytucji.
Prezydencki projekt ordynacji oparty jest na założeniu, że w fazie budowy demokracji wybory po winny w równym stopniu łączyć za sadę proporcjonalności z personalizacją aktu wyborczego. Projekt opiera się więc na systemie większościowo - proporcjonalnym. 230 pos tów ma być wybieranych w 1-mandato wych okręgach wyborczych, większością głosów. Pozostałych 230 mandatów ma być rozdzielonych między krajowe listy kandydatów - proporcjonalnie do liczby głosów oddanych na poszczególne listy na obszarze całego kraju.

W Konstytucji, Pos. Janusz Szymański (PKLD) powiedział, że zmiany te dotyczą zniesienia przerwy międzykadencyjnej, wprowadzenia możliwości zwiększenia liczby pos tów oraz uzależnienia biernego prawa wyborczego od przynajmniej 5-letniego stałego zamieszkania w Polsce.
Pos. Aleksander Luczak (PSL) przedstawiając projekt ordynacji powiedział, że jest on wynikiem kom promisu pomiędzy przedstawicielami różnych sił politycznych. 115 pos tów ma być wybieranych w okręgach 1-mandatowych, a pozostałych 345 - w 19 regionach wyborczych, w których konkurowałyby różne listy kandydatów. Proporcjonalny podział mandatów na różne listy odbywałby się po podsumowaniu głosów, jakie u

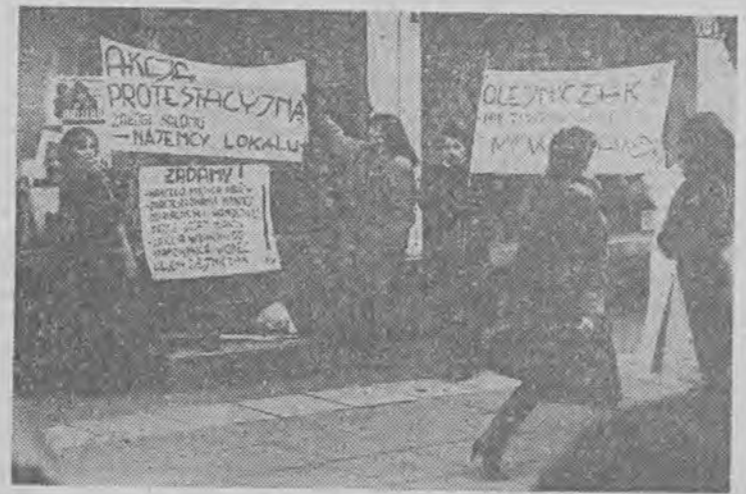
Albania
Zostanie tylko socjalizm

Albańska agencja prasowa ATA poinformowała, że tysiące Albanczy ków opuściło kraj udając się do Włoch z głównego portu Durres. Do stali się oni na 15 różnych statkach.
Agencja pisze, że sily bezpieczeństwa nie były w stanie powstrzymać ludzi wdzierających się na statki, mimo ostrzeżeń przez megafony i strzałów w powietrze.
Setki mieszkańców Albanii czeka ją w pobliżu granicy z Jugosławią na przedostanie się do tego kraju.
Albanczy uchodźcy z dwóch statków stojących przy nabrzeżu włoskiego portu Brindisi złamali zakaz wstąpić i zeszli na ląd, wywołując w tym adriatyckim porcie wielkie zamieszanie.
W środę wieczór na pokładzie statku Liria i Tirana przybyło do Brindisi 6500 uchodźców albańskich.
Wicepremier Włoch Claudio Martelli oświadczył w czwartek, iż większość uchodźców albańskich, którzy przybyli ostatnio do tego kraju, zostanie odesłana z powrotem.

Górnicy się nie boją

Władze radzieckie ostrzegają, że górnicy, którzy wezmą udział w strajkach będą surowo karani. Fragmentaryczne i często sprzeczne informacje wskazują, że górnicy strajkuje 31 kopalni (we wtorek - 23), a w Kuzbasie - 10.
Przedstawiciele prokuratury radzieckiej przybyli do Donbasu i ostrzegają górników, że zgodnie z ustawą przyjętą przez parlament ZSRR, strajki w kluczowych dla gospodarki sektorach są nielegalne. Za samą agitację strajkową grozi kara 5 lat więzienia. Przedstawiciele niezależnych związków zawodowych twierdzą, że dyrektorzy kopalni grożą, że każdy dzień nieobecności w pracy kosztować będzie górnik 200 rubli (prawie połowa miesięcznej płacy górnik).
Zgodnie z zapowiedzią, górnicy z Zagłębia Peczerskiego za kręgiem polarnym w nocy ze środy na czwartek przystąpi do strajku. Pracy nie podjęło ponad 1300 sporząd ok. 4 tys. zatrudnionych. Strajkujący, oprócz żądań socjalnych zgłosili też polityczne, m. in. postulowali dymisję prezydenta i rządu i rozwiązanie parlamentu.

MODA (POLSKA) na pikiety



Fot. LESZEK KRUTULSKI-KRECHOWICZ

Będziemy tu stać, dopóki Zarząd Miasta nie podejmie wiążącej decyzji w naszej sprawie - mówią pikietujące od ub. środy przed „Modą Polską” w Zielonej Górze zwolnione z pracy ekspedientki - Jesteśmy jako załoga najemka tego lokalu. Chcemy do niego wejść i pracować (abr)

Lech - Michał Wkrótce spotkanie

Rzecznik prezydenta Andrzej Drzycki powiedział w czwartek podczas spotkania z grupą młodzieży amerykańskiej, iż przewiduje się w najbliższym czasie spotkanie Lecha Wałęsy z prezydentem ZSRR Michaiłem Gorbaczowem. Termin spotkania nie został jeszcze określony. (PAP)

Drogi panie mecenasie

Od 19 marca będziemy płacić drożej za pomoc adwokata. Np. za obronę przed Sędem Rejonowym (w postępowaniu zwykłym) adwokackie wynagrodzenie będzie wynosiło od 70 tys. do 600 tys. zł, przed Wojewódzkim jako I instancją - od 150 tys. do 600 tys. zł, i tyle samo za obronę przed sądem apelacyjnym czy Sądem Najwyższym. Do tego dochodzi drugie tyle w formie ryczałtu z przeznaczeniem na działalność samorządu państwa.
Przykładowo, w sprawach cywilnych samo wynagrodzenie adwokata (do czego dochodzi wspomniany 100-procentowy ryczałt) wynosiłby gdzie przy wartości przedmiotu sprawy ponad 300 tys. do 1 mln zł - od 50 tys. do 400 tys. zł (dotychczas od 15 tys. do 100 tys.); gdy procesujemy się o roszczenia wartę ponad 5 mln zł ale nie więcej niż 15 mln zł - trzeba liczyć się z adwokackim wynagrodzeniem od 0,5 do 2 mln zł (obecnie 30-800 tys. złotych).
Ponoc adwokata w sprawie o rozwód oznaczać będzie wydatek od 60 tys. do 800 tys. zł (plus drugie tyle w formie ryczałtu).
Na koniec istotna uwaga: zgodnie z nowym rozporządzeniem w sprawach wszczętych przed 19 marca br. stosuje się aż do ich zakończenia w danej instancji - przepisaną a więc stawki dotychczasowe. (PAP)

Konkurencja z nieba spadła

Gdańska komunikacja miejska ma „niebiańską” konkurencję. Na podmiejskiej linii Cedry Wielkie - Wałowa wyruszyły 2 pierwsze autobusy prywatnej firmy „Angelus”, należącej do... parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem Świętych Aniołów Stróżów. Przejazd kosztuje tyle samo, co w autobusach miejskich, ale pod takim patronatem jest chyba bezpieczniejszy niż pod patronatem burmistrza. (PAP)

Fotografował własną zbrodnię

Niezwykły materiał dowodowy znalazł się w aktach sprawy dotyczącej dokonanej w grudniu ubr. zabójstwa kobiety w Policach koło Szczecina. Jak ustalono zamordował ją, w wyjątkowo okrutny sposób, mąż. Torturując żonę równocześnie fotografował ją. Obecnie wywołany przez policyjnych techników film i zdjęcia są jednym z głównych dowodów w sprawie przeciw niemu. (PAP)

Przed wizytą w USA Łaskawsze oko biznesu

Wizyta Lecha Wałęsy w USA odbędzie się w dniach 20-25 marca br. Jej program podporządkowany jest dwóm podstawowym celom politycznemu i gospodarczemu. Lech Wałęsa spotka się z prezydentem Georgem Bushem, a także z przedstawicielami obu rządów USA. W trakcie wizyty przewiduje się podpisanie dwustronnych porozumień politycznych i gospodarczych. Prezydent spotka się też z środowiskami polonijnymi. Odwiedzi m. in. Chicago.

Polska będzie tym atrakcyjniejszym partnerem dla zagranicznego kapitału im większe będzie do niej zaufanie. Świat boryka się z niedoborem kapitałów. Polska ich potrzebuje. Musimy się więc spieszyć. Konieczne jest widzenie naszych potrzeb i możliwości w globalnej perspektywie. Takie są m. in. opinie eksperta i doradcy finansowego z Wall Street, wiceprezesa renomowanej firmy „Shearson Lehman Hutton”, Zenona Komara, który przybył do Stanów Zjednoczonych w 1986 r., a dzisiaj jest także konsultantem przy coraz liczniej powstających amerykańsko-polskich spółkach.
Kalkulując na zimno, bez wielkich sentymentów, świat zachodniego biznesu, w którym Stany Zjednoczone odgrywają kluczową rolę, widzi dziś możliwości inwestowania w Polsce inaczej niż jeszcze rok temu.
-Czy są to opinie korzystniejsze?
Ze swych codziennych kontaktów z przedstawicielami tego świata wynoszę wrażenie - powiada Zenon Komar - iż ich ocena możliwości angażowania kapitałów w Polsce jest dziś o wiele korzystniejsza.

80-letni Kisiel

Jedna z najbardziej aktywnych, a zarazem niekonwencjonalnych postaci naszego życia kulturalnego - Stefan Kisiel, łączący twórczość kompozytorską i literacką z pasją publicystyczną ukończył 70. rok życia.
Lata powojenne zapisały się w jego biografii, obok pracy twórczej, wykładami w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie i 12-letnią kadencją poselską. Najwięksi jednak popularność zyskał jako autor felietonów, publikowanych przede wszystkim na łamach „Tygodnika Powszechnego”.

M. Rakowski w „trójce”: Nie byłem archaniołem

Siuchaczka audycji: Jest pan wielkim redaktorem!
M. Rakowski: Bóg zapłać...
- W latach 80-tych uważałem do pewnego czasu, że można dokonać reformowania kraju i systemu bez „Solidarności”. Ale - mówię o tym nie po raz pierwszy - zmieniłem swój pogląd na skutek analizowania sytuacji. Odsyłam do dokumentu, o którym kiedyś było głośno - to analiza sytuacji Polski z połowy 1987 roku (połtora roku przed „okrągłym stołem”), gdzie wyraźnie mówiłem o konieczności uznania opozycji.
Ale to już było także ciążenie... (autorka audycji)
- To nie była tylko kwestia ciśnienia, to był też wynik przemyslenia. To jest tak, jak Wałęsa powiada że on obalił komunizm, bo przekroczył przez płot. Mógłby dźbie się raz przekakać, gdyby nie wewnętrzne sprzeczności, które rozsadzały ten system. Wodzowie, przy wódecy rodzą się w określonych warunkach. Sytuacja dźwiga ich na szczyty.
- Chcę pana zapytać, czy w swojej książce z satysfakcją napisał pan te słowa: „Po spotkaniu w styczniu przy szło do mnie dużo listów. Także od Jerzego Klechty: Szanowny panie premierze! Wygrał pan. Czulem grozić więcej od „krzykaczy” a może „wieszaczy”, ale także poczułem smak pańskiego - mojego - naszego zwycięstwa”. Dlaczego pan to zrobił? Żeby „utopić” Klechę?
- Nlece. Ja uważam, że dziennikarstwo, podobnie jak wszyscy mają prawo zmieniać poglądy. Chciałem zapisać w historii najnowszej - jak potrafią się zmieniać ludzie. Przyznaję, że popełniłem takie i takie błędy, pomyłki ale chciałbym, żeby wokół mnie ludzie, których znam nie chodzili nagłe w góry i twierdzili, że zawsze byli przeciwko, zawsze niewinni, że wiedzieli co się stanie. A tymczasem jak zajrzy się głębiej to widać, że chodziłi na czterech łapkach, stawali bardzo wierni. Ja nie mam im tego za złe, ale dlaczego teraz udają archaniołów?
- I pan w tej książce nie udaje archanioła. (oprac. Mes)

Advertisement for 'KRAJ' magazine, featuring the title in large letters and a small image of the magazine cover.

Advertisement for 'PIĄTEK' magazine, listing dates (1 MARCA, SOBOTA, NIEDZIELA) and authors (Młędynarodowy Dzień Kobiet, BEATY, JANA, WINCENTEGO, DOMINIKA, FRANCISZKA, KATARZYNY, JACKA, SCHOLASTYKI).

Advertisement for 'Hurtownie' (Wholesale) listing exchange rates for various currencies (USA, RFN, brytyjski, szwajc., franc.) and prices for goods like SPÓDNIE TAJLANDZKIE, BIUSTONOSZE, SLIPY MĘSKIE, etc.

Advertisement for 'LABORATORIUM „FOTOLAB”' offering color prints for 1500 zł, with contact information for Dom Kultury „Mrowisko” in Zielona Góra.

Advertisement for 'SUPERLAND' supermarket in Zielona Góra, highlighting it as the first mini-market and offering a wide range of products like 'to kolorowe świece i serwetki, które stworzą Ci niepowtarzalny klimat przy Twoim stole'.





CO GDZIE KIEDY?

KINA

ZIELONA GÓRA
"ESTRADA" - Hala Ludowa - pt. 9.30, 15.30, 17.15 - sob., niedz. 13.15, 15, 17 - Kto wrobił królika Rogera (USA 12 l.)
"NEWA" - pt., sob., niedz. 15.30, 17.30, 19.30 - Czerwona gorączka (USA 15 l.), niedz. 14.30 - Zielony listek (hajki)

NOWA SÓL - "Odra" - pt., sob., niedz. - Pluton (USA 18 l.), 9 i pół tygodnia (USA 18 l.)
NOWOGROD - "Bóbr" - pt., sob., niedz. - Książę z Nowym Jorku (USA 12 l.), Akt zemsty (USA 18 l.)
SLAWA - "Zeglarz" - pt., sob., niedz. - Grek Zorba (ang. 15 l.), Piramida strachu (USA 12 l.)

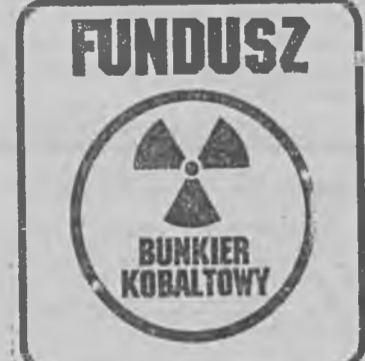
Lubuski Teatr w Zielonej Górze - pt. występ w Szprotawie - 10, 12 Pinokio, sob. próby, niedz. 12 - Tajemnicza szuflada

APEKI
Dziur pełnia: Głogów, ul. Jedności Robotniczej Lubsko, pt., sob., niedz., ul. Krakowskie Przedmieście
Nowa Sól, pt., sob., niedz., ul. Wyzwolenia

z dnia na dzień

POMÓŻMY CIĘŻKO CHORYM

Wobec bardzo trudnej sytuacji finansowej i materialnej Oddziału Onkologicznego Wojewódzkiego Szpitala w Zielonej Górze, z inicjatywę radnych powołano Komitet Pomocy Onkologii (rozmowa na ten temat opublikowaliśmy 5 bm.). Zwraca się on z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w sfinansowaniu budowy pomkra (1 mld zł) dla bomby kobaltowej o wartości 3,5 mld zł - daru Holendrow.



ZW PCK, konto: WBK II O/Zielona Góra nr 359603-2798-132 „Bunkier kobaltowy”

REKORDZISTA KSIĘGI GUINNESSA W GŁOGOWIE

Od 6 marca do wtorku 12 marca przebywa w Głogowie Janusz Chomontek, 10-krotny rekordzista Księgi Guinnessa w żonglowaniu piłką. Spotkanie z Januszem Chomontkiem, połączone z pokazami odbywają się w głogowskich szkołach podstawowych.

"CANTORES" W KOŚCIELE

Zielonogórskie Towarzystwo Spiewacze zaprasza na koncert chóru akademickiego "Cantores", który odbędzie się w niedzielę, 10 marca, w kościele pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze.

PTTK ZAPRASZA NA SPACER...

W sobotę, 9 bm. o godz. 10.30 przed amfiteatrem, przewodnik PTTK Stanisław Sobczak będzie czekał na miłośników dłuższych spacerów. Tym razem poprowadzi 12-kilometrową trasą do Świdnicy, przez pola i lasy. Powrót autobusem MPK (cena biletu 3600 zł).

... I NA ZJAZD

W sobotę, 9 bm. odbędzie się Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Oddziału PTTK w Zielonej Górze. Głównym punktem porządku obrad będzie uchwalenie statutu. Jest on niezbędnym warunkiem rejestracji oddziału w Sądzie Wojewódzkim.

Zjazd rozpocznie się o godz. 10 w Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Zamenhofa w Zielonej Górze. (jp)

KONCERT W FILHARMONII

Filharmonia Zielonogórska zaprasza w piątek o godz. 19 na koncert. Wykonawcami będą: Orkiestra Rosyjskich Instrumentów Ludowych z Witebska pod dyrekcją I. Denissona oraz soliści: Tamara Dardkina - śpiew, Anatolij Grecki - fortepiano, Olga Gradowkina - bałajka. (JW)

Panie Piotrowski, larum grają!

Cieszy optymizm prezydenta R. Kasprowicza słusznie stwierdza się dysharmonijność istniejących tutaj kiosków. Mój sprzeciw budzi następny zapis „Wytucznych” o konieczności wprowadzenia zwartego pierzei w miejscu, jak to autorka określa, starej zabudowy. W jakim okresie ta stara zabudowa miała miejsce, to tajemnica pani profesor. Myślę, że ten zapis pozostaje raczej w związku z dysharmonią obecnej zabudowy niż z prawdą historyczną.

Czesław Markiewicz

Niżej drukujemy kolejny głos w sprawie architektonicznej tożsamości Zielonej Góry - tym razem fachowca, architekta Antoniego Piekarza.

W atmosferze dyskusji i sporów na temat „Bangladeszu” i innych siedlisk handlu ulicznego w Zielonej Górze trudno oprzeć się wrażeniu, że przestrzenia miasta rządzi biznes - ten duży, średni i całkiem mały. Powstałe w wyniku tego faktu, choć epizodyczne niemamy nadzieje, stają się jednak dla pejązu, a także praworządności niebezpiecznym precedensem. W najbardziej atrakcyjnym rejonie miasta - Starówce, też za chodzą zmiany. Dobre się stało, że milczenie na ten temat przerwali artykul Czesława Markiewicza pt. „Piotrowski nie uratuje Starówki”. Podzielim trochę zawartą w tym tekście. Sytuacja, w jakiej znalazła się Starówka, jest jednak bardziej złożona. To prawda, że „fasadowa” aktywność szkodzi starrej zabudowie. Dla kamieniczek, aby je uratować, należy znaleźć jak najszybciej właścicieli. Dziwi więc i niepokoi przystwolenie władz na aktywność inwestycyjną, ta tworząca architektonicznie „no wotwory” na organizmie miejskim.

Plan zagospodarowania śródmieścia grzecnie przyjmuje dyktant pa ni profesorki. Architekt Miejski rozpisyje konkurs architektoniczny, a zasiedziały tu handel jest spokojny o swoje.

Idzie „nowe”. Tym razem w postaci budynków o trwałej konstrukcji, uwłasczonycy, na całej lata falszujacych historię - architektonicznie świadectwo przecież nie najwspanialszego okresu w dziejach miasta. Konkurs jakby rozstrzygnięto. Spośród trzech zgłoszonych projektów jeden odrzucono, bo podobno przewidywał wprowadzenie zieleni w miejsce dawnej fosy.

Przypomina mi to podobną w intencjach „impresję” architektoniczną, której wynikiem jest obicie naszego teatru płytami azbesni profesor Kurtz-Birnowskiej ze towymi „projekt”, rozsąd Szczęsna. Dziwny to dokument i ny w tamtym konkursie, proponużdźna hierarchia wartości w nim jacy pozostawienie oryginalnej e- przyjęta. W odniesieniu do ulicy lewacji w „świętym spokoju”.

Z udostępnionych mi przez Muzeum i Biuro Dokumentacji Zabytków materiałów wynika, że do XVIII wieku, a może dłużej, istniała tutaj fosa miejska i tuż za nią plac - ujeżdżalnia. Ulica Kasprowicza pojawiła się w XX wieku. Nazywała się wtedy Glaserstrasse i nie posiadała zwartego pierzei po stronie wschodniej. Za budowę tworzyły trzy bezładnie ustawione budynki, z których tyłko jeden stał frontem do ulicy.

Starówce jak babcie wśród wnuczków - nieopierzonych tradycją osiedli - należy się więcej szacunku. Nieladnie jest dorysowywać jej wąsy na rodzinnej fotografii, skoro babcia wąsów nigdy nie nosiła.

Zdawałoby się, że w tej sytuacji rozsądek urbanisty-architekta zwycięży i podyktuje powrót do stanu z okresu, z którego pochodzi zachowany przeciwieństwo urbanistyczny. Chodzi o sygnalizację fosy miejskiej poprzez zakomponowaną zielenia, otwarcie widoku na Starówkę (strefa ekspozycyjna), pozbycie się przy okazji kłopotów z parkowaniem samochodów na ulicy i wszeczenie ukierunkowanie zapędów inwestycyjnych, jeżeli nie na remonty, to realizację w miejscach, gdzie zabudowa kiedyś występowała.

Dzieje się jednak inaczej. Plan zagospodarowania śródmieścia grzecnie przyjmuje dyktant pa ni profesorki. Architekt Miejski rozpisyje konkurs architektoniczny, a zasiedziały tu handel jest spokojny o swoje.

Idzie „nowe”. Tym razem w postaci budynków o trwałej konstrukcji, uwłasczonycy, na całej lata falszujacych historię - architektonicznie świadectwo przecież nie najwspanialszego okresu w dziejach miasta. Konkurs jakby rozstrzygnięto. Spośród trzech zgłoszonych projektów jeden odrzucono, bo podobno przewidywał wprowadzenie zieleni w miejsce dawnej fosy.

Przypomina mi to podobną w intencjach „impresję” architektoniczną, której wynikiem jest obicie naszego teatru płytami azbesni profesor Kurtz-Birnowskiej ze towymi „projekt”, rozsąd Szczęsna. Dziwny to dokument i ny w tamtym konkursie, proponużdźna hierarchia wartości w nim jacy pozostawienie oryginalnej e- przyjęta. W odniesieniu do ulicy lewacji w „świętym spokoju”.

skwitowany został pukaniem się w czoło.
Może zawołamy razem, redaktorze Markiewicz: Panie Piotrowski, larum grają! Może nasze wołanie obudzi u kogo trzeba wrażliwość na wartości, których należy dzisiaj bronić.

Może nie czekając na reanimację Klubu Związków Twórczych obudzi się interdyscyplinarna grupa plenerowa „Złotego Grona” która przed laty w Łagowie wypracowała i spisała zasady kształtowania pejzażu śródmieścia Zielonej Góry - wszak zasady te są dzisiaj gwałcone.

ANTONI PIEKARZ architekt

Ionesco w „Arlekinie”

Już po raz trzeci, na zaproszenie Wojewódzkiego Ośrodka Sztuk Widowiskowych, przyjeżdża do Zielonej Góry Teatr Stlu z Krakowa. Wcześniej gościliśmy Zbigniewa Zapasięwicza z „Powrotem pana Cogito” Herberta oraz znakomitą grupę aktorów z Mikolajem Grabowskim na czele w „Opisie obyczajów” Kitowicza. Tym razem obejrzymy „Krzesła” Eugena Ionesco w reżyserii Waldemara Smigasięwicza z muzyką Jolanty Szczęry i scenografią Macieja Preyera. W obsadzie: Elżbieta Wilłówna, Jerzy Święch i Antoni Żukowski.

Krakowski spektakl z marca 1989 roku w Zielonej Górze aż dwukrotnie 11 marca o godz. 17.30 i 19.30 jak zwykle w sali teatralnej „Arlekin” w Bibliotece Wojewódzkiej. (Czm)

Film i okolice

PALMA, OSCAR, FELIX

Możliwości bujnie rozwijającej się techniki wykorzystane na potrzeby jarmarcznego widowiska legły u narodzin kina. Schlebając prymitywnym gustom swojej publiczności, film od pierwszej chwili li istnienia starał się stawiane oczekiwania zaspokoić. W swej masie czyni to i dziś innymi środkami, wykorzystując zmieniającą się technikę i technologię.

Szafa zalewała, zalewała i najprawdopodobniej będzie zalewać ekrany kin Paryża, Warszawy, Sulechowa. Utwory ciekawsze, znaczące widz wylawia uczestnicząc w festiwalach czy przeglądach. Nawiasem mówiąc nie zawsze te nagrodzone są najlepszymi, tworzącymi historię sztuki filmowej. Kilkadziesiąt lat temu zrodził się w Polsce pomysł organizacji przeglądów filmów, o których mówiono i pisano najwięcej w poprzednim roku. Imprezie nadano nazwę - Festiwal Filmowy.

Z biegiem lat, wraz ze zmianami towarzyszącymi samej imprezie, nazwę zmieniono. Chętni uczestniczyli w „Konfrontacjach” - przeglądzie filmów świata. Różnie z tym programem bywało. Niejasne kryteria doboru, wpływ czynników ekonomicznych, ideologicznych czy politycznych bardzo często wyraźnie wpłynął na reprezentatywność propozycji artystycznych.

Kilkanaście lat uczestnicząc w kolejnych mutacjach imprezy i powiem, że tegoroczna propozycja programowa uważam za jedną z ciekawszych na przestrzeni ostatnich lat. W miarę reprezentatywna, z całą pewnością nie optymalna.

Dokonując wyboru skazani jesteśmy na arbitralność i krytykę tych którzy wybrałiby inaczej. Prezentowali by inne w tym momencie filmy.

Tegoroczna propozycja, w skali makro jest świadectwem tego, co istotne w sztuce filmowej przełomu osmej i dziewiątej dekad naszego wieku. Oferta gatunkowa rozpościera się pomiędzy moralitetem a erotycznym dramatem sensacyjnym, między akceptacją dramatu szekspirowskiego a obrazem science fiction. W swoim gatunku prawie każdy z prezentowanych filmów jest utworem znaczącym, czy to w zakresie ujęcia, czy sposobu opowiadania.

Obejrzący w całości zestaw prezentowanych filmów daje poczucie o tym, gdzie i co powstaje. Pozwala zmienić mylnie wyobrażenia o kondycji kina wyrobione w oparciu o repertuar polskich kin. Uzmysławia różnice dzielące przykładowo film amerykański, sowiecki czy francuski, zarówno w płaszczyźnie tematycznej, narracyjnej czy estetycznej.

Wnikliwy obserwator zauważy zmieniającą się geografię kina, choćby europejskiego. Przypadek nie jest wyłącznym sprawcą aż tak dużej ilości filmów rodem z Wielkiej Brytanii. Zapowiadając „Konfrontacje” wielokrotnie mówiono czy pisano, że oferta kierowana jest do waskiego - z natury rzeczy - z ona w wysublimowanej elitarnej grupie smakoszy. Monstrualna bzdura. Śmiejmy twierdzić, że każdy, kto nie wziął rozbraju z myśleniem, znajduje wiele dla siebie interesujących propozycji, a indywidualne preferencje zadecydują o tym, czy dla przystojnowego Kowalskiego przebojem będzie „Dziękuję serce” czy „Jezus z Montrealu”. Cztery filmy dyskusyjne, programujące impreze - Opal, Apollo Film, Neptun i Silesia Film - w swoim wyborze kierowały się nagrodami, jakle zdobywały poszczególne tytuły w Cannes, Saint Monica i Berlinie. Nagrody w postaci Złotych Palm, Oscarów i Feliksów stanowią rekomendacje. ANDRZEJ MILCZARKEWICZ

K R Z Y Ż Ó W K A

Gronex - Westa - GALL fundują naszym Paniom

NAGRODY WARTOŚCI 7 mln. zł

W sobotę, 9 bm. odbędzie się Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Oddziału PTTK w Zielonej Górze. Głównym punktem porządku obrad będzie uchwalenie statutu. Jest on niezbędnym warunkiem rejestracji oddziału w Sądzie Wojewódzkim.

Zjazd rozpocznie się o godz. 10 w Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Zamenhofa w Zielonej Górze. (jp)

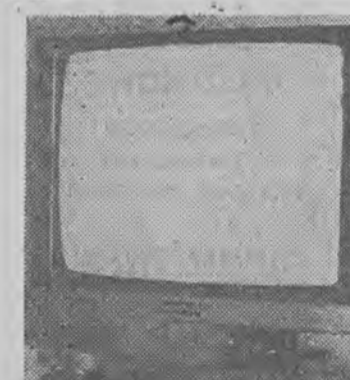
Koncert w Filharmonii

Filharmonia Zielonogórska zaprasza w piątek o godz. 19 na koncert. Wykonawcami będą: Orkiestra Rosyjskich Instrumentów Ludowych z Witebska pod dyrekcją I. Denissona oraz soliści: Tamara Dardkina - śpiew, Anatolij Grecki - fortepiano, Olga Gradowkina - bałajka. (JW)

\* TELEWIZOR KOLOROWY SAMSUNG

\* EKSPRES DO KAWY

\* ODKURZACZ



Litery w prawym dolnym rogu napisane w kolejności od 1 do 56 utwórzę ostatczne rozwiązanie.

POZIOMO: 1. przedmowa, wprowadzenie, 6. miasto nad jeziorem, 9. sąsiednia strona, 10. ni wychowane szkoły średniej, 11. tłuszcz zajęczy, 12. byłina na kwiat cięty, 13. klika, 16. miasto nad Bohrem, 19. słup do wywie ligan, 15. stopień naukowy, 17. szaszanka flagi, 20. akrobatyczny skok, 21. uprawnia do przejazdu, 22. rodzaj wedliny, 23. część twarzy, 26. część ery, 25. port starożytnego podrekcni gramatyki ze szkół je-Rzymu u ujścia Tybru, 26. zbiór żuickich, 29. tkanina z wełny cze-sankowej, 30. na głowie komando-ciąstka.

Rozwiązanie krzyżówki wraz z trzema kuponami, które zamiesci- my w najbliższych numerach „Gazety” należy przesłać pod adresem: P.H. „GALL”, ul. Objazdowa 19, Zielona Góra, do 20 marca br.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18(74)

Hasło: GAZETA NOWA. Nagrody wylosowali: Elżbieta Dominiak z Zielonej Góry, Jerzy Cwojdziński z Gorzowa, Barbara Zabek z Głogowa, Mieczysław Kaczmareczek z Gózdniccy oraz Zbigniew Hamrol z Siedliszka koło Głogowa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 23(73)

Hasło: GAZETA NOWA. Nagrody wylosowali: Henryk Sokolowski z Grebocin, Maria Adler z Zielonej Góry, Wiesława Brodek z Tuplic, Wanda Odziomek z Gorzowa, Konstanty Bartkiewicz z Międzyrzecz.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28(84)

Nagrody wylosowali: B. J. Szklarzewicz z Głogowa, Zenon Czop z Głogowa, Ewa Winiecka z Gorzowa, Ryszard Czaja z Lubuska, Radosław Szarfski z Gorzowa Wlkp. Gratulujemy; nagrody wylsyemy pocztą.

# KSIĘGARNIA

Elżbiety Jarmolkiewicz w Zielonej Górze, ul. Mariacka 1 poleca:

Haliny Poświatowskiej: **OPOWIEŚĆ DLA PRZYJACIELA**. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1990. Str. 214. Cena zł 8.500

Jest to wzruszający intymny pamiętnik, adresowany do najbliższego przyjaciela, zmarłego w 1967 roku w wieku 32 lat z powodu choroby i kuracji w USA. Wstrząsający zapis leków w obliczu zbliżającej się śmierci, a także — opisy Stanów, widzianych „od wewnątrz”.

Stanisława Wojnickiego: **NAUCZANIE JEZYKÓW OBCYCH DO CEŁÓW ZAWODOWYCH**. „Wiedza Po wszechna”. Warszawa 1991. Str. 129. Cena zł 21.500

To pierwsza obszerniejsza publikacja polska, poświęcona całościowemu przeglądowi zagadnień związanych z nauczaniem języków obcych do celów zawodowych. Autor adresuje ją przede wszystkim do lektorów i nauczycieli oraz studentów wydziałów językowych wyższych uczelni. Książka omawia zjawiska gramatyczno-leksykalne, funkcje komunikacyjne języków oraz wybrane zagadnienia nauczania.

ANDRZEJSKI B., BALUSIŃSKI BARANCZYK S., BERNARDZIŃSKA K., BIELAŁOWICZ J., BIEKOWSKA D., BOBKOWSKI A., BOHDANOWICZOWA Z., BRĄDYSKI B., BRĄDYSKI J., BRONCZEL Z., BRZEKOWSKI J., BUDA A., CHABROWSKI T., CHLIK A., CHYBIŃSKI W., CYBULSKI M., CZAPKA M., CZAPSKI L., CZYŻEWICZ F., CZYKOWSKI B., CZERNIAWSKI A., CZUCHNOWSKI M., DANILEWICZ-ZIELIŃSKA M., DĄBOWSKI J., DORCZAK C., DOŁĘGA-KOWALCZYK I., DZIUBA E., FICHER L., FRALICH-ZAJĄC A., GACIŃSKI G., GARLIŃSKI J., GIEDROŃCZAK J., GIEDEK J., GOSBOROWICZ W., GRABOWSKI Z., GRUBIŃSKI W., GRZYDEWSKI M., GRZYBOWSKI R., GULIET-CHMIELEWSKA H., GUT J., HAPERT Z., HEMAR M., HERLING-GIEDEK J., HILAKO M., IHNATOWICZ J., IWANIEK W., IWASKA A., JANTAA J., JASIEŃCZYK J., JELEŃSKI K., KARPINSKI M.

JAN ZIELIŃSKI **LEKSYKON POLSKIEJ LITERATURY EMIGRACYJNEJ**

WICE C. SLEKOWSKI I SURYŃSKA WYŻOŁOWSKA KAJ SZECHEK S. SMIEJA J. TABORSKI B. ZABAWSKI W. TERLESKI T. THOMASO S. TOPORSKA B. TYMBAK I. WINEZNY B. PATA 4. WIERZBIŃSKI A. WIRPSZA W. WITLIŃ J. WYDROZKI S. ZAGAJEWSKI A. ZAROBNA S. ZANIEWICZ Z. ZYSZCZAK Z. ZYSZCZAK W. *Lexykon Polskiej Literatury Emigracyjnej*

Jana Zielińskiego: **LEKSYKON POLSKIEJ LITERATURY EMIGRACYJNEJ**. Wydawnictwo FIS, Lublin 1990. Str. 158. Cena zł 17 tys.

Drugie poprawione i poszerzone wydanie znakomitego leksykonu, informującego o 109 polskich pisarzach żyjących i tworzących na emigracji. Krótkie biografie twórców, ich dorobek oraz odsyłacze do literatury przedmiotu. Ponadto — informacje o prasie i wydawnictwach emigracyjnych, opracowane zrelatywizowanie i wyczerpująco. Przy końcu — fotografie niektórych twórców.

Borisa Jelcyna: **WYZNANIA**. Wydawnictwo Agencja „Polprodukt”. Warszawa 1990. Str. 197. Cena zł 15 tys.

Wyznania jednego z najbardziej popularnych radzieckich polityków, wydane wiersz na Zachodzie, czytają się z wielkim zainteresowaniem. Autor ujawnia kulisy politycznych rozgrywek w ZSRR, krytycznie odnosi się do współczesnego obrazu swego kraju.

Robert Ludluma: **PAKT HOLCROFTA**. Wyd. „Amber”. Warszawa 1991. Str. 480. Cena zł 19 tys.

Powieść sensacyjna, o której „The New York Times” napisał, iż jest w niej „więcej akcji niż u sześciu autorów powieści sensacyjnych razem wziętych”.

Andre Norton: **ŚWIAT MAGI CZAROWNIC**. „Pomorz”. Bydgoszcz 1990. Str. 319. Cena zł 14 tys.

Opowiadania fantastyczne znanej i popularnej na Zachodzie autorki, zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych czytelników.

Witolda Makowieckiego: **PRZEGODY MELIKLESA GREKA**. Wyd. „Somix”. Bydgoszcz 1990. Str. 240. Cena zł 16 tys.

Witolda Makowieckiego: **DIOSOS**. Wyd. „Somix”. Bydgoszcz 1990. Str. 208. Cena zł 16 tys.

Popularne powieści, których akcja toczy się w starożytnym świecie a bohaterem obu utworów jest Grek Melikles.

Uwaga! Od 11 marca br. księgarnia zaprasza w dni powszednie w godz. od 9 do 19-tej, natomiast w wolne soboty od 10 do 14-tej.



„Świat wczoraj i dziś”, adresowany do młodych czytelników, omawiający życie ludzi i ich życie w minionych stuleciach.

Władysława Reymonta: **CHEŁPI**. Wyd. „Somix”. Bydgoszcz 1990. Str. 1269. 4 tomy. Cena zł 30 tys.

Johana Brouwera: **JOANNA SZALONA**. PIW. Warszawa 1991. Str. 202. Cena zł 20 tys.

Opowieść biograficzna o „tragicznym życiu w niespokojnym czasie” królowej Kastylii hiszpańskiej na początku XVI wieku, jej namiętnościach i decyzjach godnych wybitnego polityka. Książka starannie wydana, oparta o źródła historyczne, zaopatrzona w bibliografię i stosowne ilustracje.

Marii Rodziewiczówny: **BARBARA TRYZNIANKA**. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1991. Str. 192. Cena zł 13.500

Rodziewiczówny nie trzeba rekomendować — kto lubi melodramaty, powinien ją czytać!



Hans Hellmuta Kirsta: **PRAWO FAUSTA**. Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Tesco”. Warszawa 1990. Str. 227. Cena zł 14.300

Powieść autora „08/15” jest zapisem sławnych i nieczyńnych czynów niemieckiego żołnierza o nazwisku Faust, wziętego w brytyjskim obozie jenieckim w Egipcie. Warta akcja, napięcie, lekki styl i celny do wci. Warto przeczytać!

Lucjana Zięca: **GOŚCIE Z KOSMOSU? NIEZNANE OBIEKTY LATAJĄCE**. Krajowa Agencja Wydawnicza, Gdańsk 1991. Str. 320. Cena zł 11 tys.

Kolejna książka znanego badacza ufologii, tym razem poświęcona opisom bliskich spotkań z przybyszami z Kosmosu.

Stefana Kisielewskiego: **CIEŃ W PIECZARZE**. „Iskry”. Warszawa 1991. Str. 384. Cena zł 20 tys.



Powieść popularnego Kisielewskiego, wydana po raz pierwszy w 1971 r. w paryskim Instytucie Literackim, to utwór o pisarzu, który postanawia dokonać rozrachunku z własną kompromisowością wobec komunizmu. Jest to więc powieść, ale i zarazem esej literacki i polityczny moralitet.

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”**  
W NOWEJ SOLI  
ul. Składowa nr 2, tel. 47-33

## wydzierżawi

BAZĘ MAGAZYNOWĄ w Modrzyca k. Nowej Soli.

Posiadamy magazyny o powierzchni około 1500 m kw. oraz teren ogrodzony o powierzchni około 2 ha.

AK-284

## TELEGAZETA

do telewizorów  
Zachodnich i Krajowych  
z montażem u Klienta

Zielona Góra, tel. 647-97

1556-Z

## KASETY VIDEO HURT

Zielona Góra,  
Boh. Westerplatte 9  
tel. 720-11 wew. 202  
SATIK

Polecamy także sprzęt RTV.

1531-Z

## ZALUZJE PIONOWE

produkowane w oparciu o technologię i materiały duńskiej firmy „FABE”

Gorzów, tel. 238-13

222-Zb

## HIMAVAT

Czechosłowacka  
Węgry

NAJTAŃSZE WYCIECZKI

19—20.03 br.  
23—24.03 br.  
26—27.03 br.  
Zielona Góra  
ul. Jaskółcza 18/1

1542-Z

## NAJNOWOCZESNIEJSZA protetyka

korony  
mosty porcelanowe  
protezy szkieletowe

ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11,  
TEL. 724-65, WEW. 16,  
W GODZINACH 10.00-15.00

## PPUH „MIRAD”

Zielona Góra,  
ul. Fabryczna 6, tel. 56-78

oferuje w dużym wyborze:

- glazury, terakoty
- mozaiki, boazerie, listwy
- umywalki, zlewozmywaki, brodziki
- kleje, farby, lakiery
- armaturę kuchenną i łazienkową.

1433-Z

## Wytwórnia Pasz

Zukowice 35 k. Głogowa

oferuje od 3 marca szeroki asortyment pasz oraz koncentratów wysokobiałkowych dla drobiu i trzody. Produkcja oparta na komponentach duńskich.

3881-C

## Zakład Ślusarski

A. Mękarski  
Nowe Zabno 18A  
k. Nowej Soli  
tel. Nowa Sól 55-06

poleca:

- piece co.
- konstrukcje stalowe linii energetycznej
- połączenia rurowe kołnierzone
- elementy wentylacji
- drzwi, bramy, ogrodzenia, regały, kraty itp.
- inne roboty w zakresie prac — ślusarskich, spawalniczych, obróbki skrawania i blacharskich.

1492-Z

## ZAKŁAD OPTYCZNY

(PUNKT PRZYJĘĆ)  
w Zielonej Górze, przy Gazowni  
PAWILON NR 12

## WYKONUJE OKULARY

w ciągu 2 dni

posiada: szeroki wybór opraw (krajowe i importowane)

— pełny zakres szkielek okularowych.

1198-Z

ZATRUDNI

w Dziale Handlu Zagranicznego PRACOWNICZĘ z biegłą znajomością języka niemieckiego (nej chętniej germanistkę). Wymagania: wiek do 35 lat, z miłą aparycją. Zgłoszenia osobiste w siedzibie firmy — Zielona Góra, ul. Kreta 5. B.O.

## KOMIS MOTORYZACYJNY

zaprasza

Zielona Góra,  
ul. Kożuchowska 34 A

1332-Z

## FIRMA MARKETING — SERVICE — PRODUCTION

poleca

w sprzedaży hurtowej

BOAZERIE

importowana 12 mm x 145 mm x 1,8 m do 5,2

cena za 1 m kw. — 75 tys. zł.

Informacja: Zielona Góra, tel./fax 722-78 lub Akademicka 16

1571-Z

## ZWIĄZEK RADZIECKI TO NIEOGRODZONE MOŻLIWOŚCI GOSPODARCZE

dla Twojej firmy!

Wejście na rynek radziecki umożliwia

## katalog POLSKIE FIRMY OFERUJĄ

powstający przy współpracy Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, Banku Rozwoju Eksportu i Izby Handlowo-Przemysłowej ZSRR w RP.

Informacje i ankiety — zgłoszenia do katalogu:

PAH „DEXIM”, ul. Podgórna 64/3,  
65-246 Zielona Góra tel. 718-53 (cały tydzień).

1581-Z

## HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH „TINEX”

Sp. z o.o. w Nowej Soli, ul. Poczta 3a  
tel. 21-44, 27-78, telex 0432537, 0433238

poleca do sprzedaży:

- importowane art. spożywcze,
- owoce cytrusowe
- komplety noży „KITCHEN ELITE” import Japonia
- reklamówki w cenie 200 zł za szt. białe, kolorowe
- w cenie 260 zł za szt. w kartonach po 2000 szt. SPÓŁKA ZAKUPI REGAŁY CHŁODNICZE

## TARGOWISKO HURTOWE

DLA PRODUCENTÓW, HURTOWNIKÓW, DETALISTÓW  
CZYNNE OD 15 MARCA BR. CAŁODOBOWO.

Strzeżone — prowadzone przez PPH BAZA „G O B E X” w Gorzowie Wlkp., ul. Małorolnych 1, tel. 230-21, telex 442537.

Na terenie bazy funkcjonuje punkt odpraw celnych i ekspozytura PKO.

Prowadzimy wieloobiektywy SKŁAD CELNY.

AK-288

Taniej! Taniej!

JEST DUŻO — BĘDZIE WIĘCEJ

## PPH „VICTORIA” HURT — DETAL

oferuje atrakcyjne wyroby:

- + UPOMINKI „DLA EWY” — naturalne i sztuczne kwiaty z Holandii
- + DLA MATEK I MAŁYCH DZIECI — stoisko specjalistyczne Johnson — Johnson i Gerber
- + ODEŻ DLA KAŻDEGO
- + CHEMIA GOSPODARCZA I KOSMETYKI
- + RTV

Sulechów,  
ul. Gdańska 1, tel. 34-41 (dawna gazownia)  
Zapraszamy w godz. 10.00—18.00

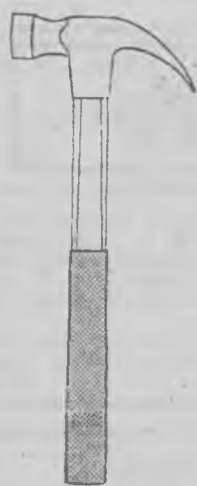
AK-234

## PRZERWA W DOPŁYWIE PRĄDU

Dnia 11.03 godz. 8.00—12.00 Skrajna, Partyzantów, Wrocławska  
Dnia 11.03.91 godz. 8.00—15.00 Zielona Góra, ul. Piaskowa, Podgórna, Krótka, Ceglana, Zyty, m. Nowy Kisielin  
Dnia 12.03.91 godz. 8.00—15.00 Zielona Góra, ul. Podgórna, Pieniężnego, Kupiecka, Niepodległości Zeromskiego, Mickiewicza, Bankowa, Chrobrego, m. Nowy Kisielin  
Dnia 13.03.91 godz. 8.00—15.00 m. Krepa Mała  
Dnia 14.03.91 godz. 8.00—15.00 m. Przylep, Zielona Góra, ul. Jadwigi, Kościelna, Ciesielska, Mickiewicza, Grottgera, Sobieskiego, Kasprzowicza, Lisowskiego, Pod Filarami, pl. Pocztowy, Stary Rynek  
Dnia 15.03.91 godz. 8.00—15.00 m. Niwiska, Urzuty  
Dnia 16.03.91 godz. 8.00—15.00 m. Urzuty, m. Nowogród Bobrzański — ul. Kolejowa, Kościuski, Zielonogórska, Bogaczowska  
Dnia 18.03.91 godz. 8.00—14.00 Zielona Góra — ul. Chrobrego, Dworcowa  
Od dnia 11.03.91 do 20.03.91 w godz. 8.00—15.00 m. Ochla od strony Zielonej Góry.

BO

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE  
**TECH-DOM**



zaprasza  
do kupna narzędzi  
dla domu,  
ogrodu  
i warsztatu  
w nowo otwartym sklepie  
przy ul. Batorego 5  
w Zielonej Górze

**Ceny konkurencyjne  
przy większych zakupach  
duże rabaty**

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe  
Hurtownia Artykułów Spożywczych i Wyróbów Tytoniowych

**caro**

- poleca:**
- papierosy krajowe w pełnym asortymencie, wysokie marże oraz możliwość dowozu naszym transportem,
  - papierosy importowane  
RONSON 5.000,-  
MEMPHIS 5.000,-  
MILDE SORTE 5.000,-  
MARLBORO USA 7.000,- do 7.500,-  
CAMEL Box 8.500,-  
CAMEL 100 S 8.500,-  
GOLD AMERICAN 8.500,-
  - PW "CARO" - zawiadomienia o zmianie siedziby.
- Nasz nowy adres:  
Gorzów Wlkp., ul. Matejki 90 (mag. "GODROBU")  
tel. 230-75 wew. 218.

258-Z

Centrala  
Handlu Zagranicznego Budownictwa Sp.  
z o.o. ul. Zielona 27,  
33-300 Nowy Sącz,  
telefon 230-37, telefax 230-37

**budimex**

proceedy nabór kadry  
inżynierów i techników budownictwa  
z uprawnieniami w wykonawstwie  
ze znajomością języka niemieckiego  
na kontrakty w RFN  
na stanowiska  
kierowników i majstrów bud.

Zgłoszenia przyjmuje  
Dział Zatrudnienia w Nowym Sączu  
ul. Zielona 27, IV p.  
telefon i telefax 230-37, telex 0326455 bdx

AK-301

**SKLEPY! HURTOWNIE! ZEGARKI!**

- bogaty wybór, zawsze minimum 150 wzorów także ściennie, oraz zegarki Casio. Ponadto: kalkulatory, zapalniczki jednorazowe, kasety video, kasety magnetofonowe, telefony, elektroniczne gry dziecięce, telefony z sekretarką i sekretarki Panasonic. Co tydzień dostawy i szerszy asortyment. Możliwość rabatu dla hurtowników. Zielona Góra, ul. Zagłoby 3, tel. 639-43, 227-93 w godz. 8.00 - 16.00

HURTOWNIA  
"DRAGON"  
posiada w ciągłej  
sprzedaży:



- importowana z Tajlandii
- **odzież damską, męską i dziecięcą**
- **apaszki**
- **ekskluzywną biżuterię**
- **materacyki dziecięce**
- **zabawki**

U W A G A ! Firma realizuje zamówienia klientów  
z katalogów na odzież dziecięcą i biżuterię  
pochodzenia tajlandzkiego.

Wichów 59 k/ Zagania Filia Zielona Góra, Kossaka 31,  
obok CPN przy Wojska Polskiego, Zagań, Browarniana 1,  
przy Wytwórni Wód Gazowanych Czynne w godz. 8.00-19.00

**ZADBAJ  
O AUTO**



POMOŻE CI  
AUTORYZOWANA  
PRZEZ FSO I FSM  
STACJA  
KONSERWACJI  
DYCHÓW 1

Tel. Krosną Odrz. 23

Biurow Usług Turystycznych  
"JANOSIK"



Łódź, Piotrkowska 270,  
14 piętro pokój 1404  
tel. 810-211 wew. 474, 196

oferuje.

INDIE- 8 dni w Delhi,  
27.03-7.04  
cena tylko 4.900 tys. zł  
WŁOCHY- pielgrzymka,  
18.04-2.05 - trasa Wiedeń,  
Wenecja, Bolonia, Florencja,  
Rzym - audjencia,  
Monte Cassino,  
Sorento, Neapol,  
Asyż, San Marino,  
cena 1.400 tys. plus 145 USD.  
WŁOCHY - 11 dni  
- od kwietnia do października  
- Lidio di - Spina, Rzym,  
cena od 2.800 do 3.100 tys. zł  
ZAKOPANE  
- dowolne terminy,  
60 tys. dziennie od osoby  
(nocleg i wyżywienie)

**W domu Klienta!**

Naprawa telewizorów koloro-  
wych i czarno-białych. Przeszta-  
lanie sprzętu RTV. Krótkie ter-  
miny, solidnie, tanio. Zgłoszenia:  
Zielona Góra,  
tel. 38-16, od godz. 8.00 do 11.00  
i od 18.00 do 20.00.

1544-Z

**OKAZJA !!!  
Duża obniżka cen !!!**

Firma  
Import-Eksport  
Głogów,  
Świerczewskiego 38  
zaprasza wszystkich  
większych odbiorców  
na hurtową sprzedaż  
- płaszczy zimowych  
- płaszczy wiosennych  
- marynarek  
- kurtek zimowych  
i wiosennych  
1 kg - tylko 15.000 zł  
powyżej 20 kg - 10.000 zł  
Ponadto zapraszamy  
wszystkich klientów !  
Co tydzień  
nowa dostawa towaru,  
duże ilości odzieży  
i dziecięcej.  
Tylko u nas  
kupisz najtaniej!  
Czynne codziennie  
10.00 - 18.00  
soboty robocze  
10.00 - 14.00  
Wykorzystaj szansę !!!

3880-C

**UWAGA HANDLOWCY!  
OKAZJA!**

**PHP „Gapiks” SC w Zielonej Górze  
oferuje**

w sprzedaży hurtowej szeroki asortyment wyrobów piśmienniczych firmy zachodnio-  
niemieckiej FLO T-Point:

- długopisy popularne — w cenach od 2.500 do 5.200 zł za szt.
- długopisy jednorazowe — 1.400 zł/szt.
- komplet długopisów 4-kolorowych, FLO — 6.200 zł/szt.
- długopis samochodowy — 14.500 zł/szt.
- długopis biurowy — 24.00—28.00 zł/szt.
- kalendarze dwuletnie — 26.700 zł/szt.
- pióra — 13.000—15.000 zł/szt.
- wkłady do długopisów — różne — od 370 do 2.300 zł/szt.
- pisaki 6-kolorów — 4000 komplet
- zakreślacze 3 kol. — 21.000 komplet
- naboje do piór — 250 zł/szt.

**PONADTO OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY:**

- ołówki Atoe — w cenie — 300 zł/szt.
- skoroszyty zawieszki — 1.500 zł/szt.
- taśma do dalekopisów — 10.000 zł rolka

**CENY HURTOWE STOSUJEMY  
PRZY NASTĘPUJĄCYCH ILOŚCIACH:**

- długopisy, wkłady, ołówki — powyżej 500 szt.
- pióra — powyżej 100 szt.
- skoroszyty — powyżej 1.000 szt.

Przy zakupach towarów o wartości do 2,0 mln zł, należność przyjmujemy wyłącznie go-  
tówką. Przy wyższych — warunki płatności do uzgodnienia. Dostawy o wartości ponad  
15,0 mln zł — realizujemy własnym transportem. Zamówienia przyjmujemy również tele-  
fonicznie pod nr tel. 632-81, w godz. 10.00—18.00. NASZ ADRES: Zielona Góra, ul. L. Oku-  
lickiego 25 (d. H. Sawickiej) — SKLEP PAPIERNICZY.  
ZAPRASZAMY!

AK-290

**Sklep „CARO”**

Zielona Góra, Przy Gazowni 21

OFERUJE DO SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ  
TOWARY Z TAJLANDII, CHIN I KOREI

- ◀ kwiaty sztuczne
- ◀ odzież, bieliznę damską, męską i dziecięcą
- ◀ zabawki
- ◀ swetry.

1498-Z

**Spółka Prywatna  
URUCHOMI SUPERMARKET**

wraz z hurtowniami, składy celne,  
agencje handlowe na pow. 5000 m kw.  
całość ogrzewana.

Kontrahentów chętnych do współpracy  
— udziałowców zapraszamy na spotkanie w dniu 11 marca  
(poniedziałek) 1991 r. o godz. 10.00 w byłym budynku NOT  
— Zary, ul. Witosa.

tel. 33-91, 35-81, telex 43-23-82.

1499-Z

**Tylko  
dla operatywnych!**

Zachodnioeuropejska firma mar-  
ketingowa umożliwia państwu  
niekonwencjonalny sposób zarob-  
kowania.

Warunki: wiek 20—60 lat, pasz-  
port, wkład 8 mln zł.

Informacje: GORZÓW,  
tel. 324-882, po 16.00.

260-Zb

**Sklep „STYL”**

oferuje:

- modne eleganckie meble
- sprzęt oświetleniowy
- bogaty wybór szkła użytkowe-  
go
- szeroki asortyment zamków,  
klódek i zasuwek
- lustra
- najwyższej jakości karnisze  
drewniane
- wykładziny podłogowe
- wiele innych artykułów wy-  
posażenia wnętrz.

STYL — urządzi i wyposaży  
każde wnętrze.

Na STYL — stać każdą kle-  
szeń.

Zapraszamy, od godz.  
10.00 do 18.00

Gorzów Wlkp., ul. Mieszka I 30  
(obok „GOMADU”)

238-Zb

**„EDEL”**

Nowy sklep muzyczno-telewizyjny w Słubicach.

ul. Marii Konopnickiej  
(obok Banku Państwowego)

oferuje sprzęt audio-video  
po atrakcyjnych cenach:

- GRUNDIG 22 cale z telegazetą
- JVC 21 cali
- ITT NOKIA 25 cali i 28 cali stereo z telegazetą
- magnetowidy TENSAT, TOSHIBA, SAMSUNG, PANASONIC, HITACHI.

Kasety magnetofonowe nagrane, hurtowo.  
Już od 7.500 zł.

Zapewniamy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

Zapraszamy od 10.00 do 18.00  
Zyczymy udanych zakupów.

1496-Z

**HURTOWNIA TURECKA 'IZZET'**

Zielona Góra, Jędrzychowska 47  
zapraszają od 9.00 do 13.00 od 15.00 do 19.00  
w soboty od 9.00 - 16.00

oferuje

duży wybór swetrów, koszul, dresów,  
bluzek damskich, szalików,  
skarpet, oraz żyrandoli kryształowych



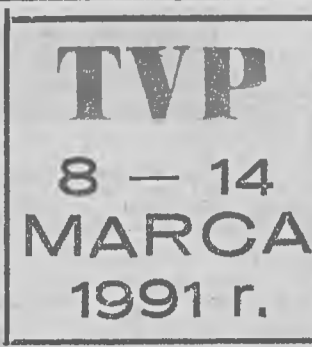
# PIĄTEK

## PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy  
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Szkoła dla rodziców  
10.00 „Kariera Nikodema Dzymy” (4) — serial TP

10.55 Aktualności telegazety  
11—14.55 Telewizja edukacyjna  
11.00 „Było sobie życie” — serial anim. prod. franc.  
11.30 Kobiety dwudziestolecia: Kazimiera Iłakowiczówna  
12.00 Polskie drzewa: Modrzew  
12.30 Galeria świata: Ermitaż; „Malarstwo małych mistrzów holenderskich” — film dok.  
13.05 Agrozkoła: Koła i kierownice ciągników  
13.35 Język niemiecki (24)  
14.05 Kim być? — program 15-latków

14.30 Uniwersytet Nauczycielski: Kultura muzyczna  
14.55 Program dnia  
15.00 Z archiwum polskiej piosenki  
15.30 Panorama światowego sportu  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 Dla dzieci: Cojaki  
16.45 Dla najmłodszych: Cluchcia  
17.15 Teleexpress  
17.35 Raport — przegląd wydarzeń międzynarodowych



18.00 10 minut  
18.10 „Kariery Nikodema Dzymy” (4) — serial TP  
19.00 Od „Kapitału” do kapitału  
19.15 Dobranoc: „Bouli”  
20.05 „Na skrzydłach orłów” (4) — serial USA  
21.10 Oddajcie co moje  
22.20 „Feministki polskie” — film dok.  
22.40 Wiadomości wieczorne  
23.10 Studio Sport: MS w lekkiej atletyce — Sewilla '91

## PROGRAM II

7.55—9 Telewizja śniadaniowa  
9.00 Transmisja obrad Sejmu  
17.00 Program dnia  
17.05 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” — serial austriacki  
18—21.30 Program regionalny  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Crime Story” (34) — serial USA  
22.45 Obrazy, słowa, dźwięki — program o sztuce  
23.45 CNN — Headline News

# SOBOTA

## PROGRAM I

7.00 Magazyn informacyjno-gospodarczy  
7.45 Tydzień na działce  
8.15 Piłkarska kadra czeka  
8.35 Złarno — program Red. Katolickiej  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Wiatrak — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz „Wy spa dzieci” (3) — film ang.  
10.35 Język angielski dla najmłodszych  
10.40 Na zdrowie — program rekracyjny  
11.00 Wojskowa służba kobiet — wojskowy program public.  
11.23 „W stronę Tatry — taternictwo” — film dok.  
11.55 Aktualności telegazety  
12.00 Wędrowki dalekie i bliskie: „Bordeaux” — franc. film dok.  
12.45 Program rozrywkowy

13.05 Ustrzyki 10 lat później — rep.  
13.30 Życ — magazyn ekologiczny  
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści” — serial animowany i film fab. prod. USA: „Wyścig z czasem” (2)  
15.15 Tolerancja — rep. z koncertu  
16.15 Sładami Aleksandra Fredry — program public.  
16.45 Rock — express  
17.15 Teleexpress  
17.35 Tele-audio-video  
18.00 W sztucznym świecie — rep. o współczesnej polskiej sztuce  
18.20 Butik — magazyn  
18.50 Z kamerą wśród zwierząt  
19.15 Dobranoc: „Domek”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Miasteczko Win Peaks” — serial USA  
21.40 Kontra... punkt  
22.05 Wiadomości wieczorne  
22.20 Sportowa sobota: Halowe MS w lekkiej atletyce  
23.25 „Pajęcza sieć” (1) — film niem.-austriacko-włoski

(wyk. Klaus-Maria Brandauer)  
7.25 Kaliber '91 — wojskowy mag. publicystyczny  
7.55—10.40 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.15 Magazyn tv śniadaniowej  
8.35 Tele-narty  
9.05 Magazyn tv śniadaniowej  
9.15 „Benny Hill” — program rozrywkowy  
9.45 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
10.25 Magazyn tv śniadaniowej  
10.40 „Cudowne lata” — serial USA

14.00 Pan Twardowski — legenda i legenda — program public.; „Twardowski” — widowisko muzyczne  
15.00 Magazyn „102” — Hanka Bielicka  
15.30 „Santa Barbara” — serial USA  
17.00 Godzina z Ewą Błaszczyk  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Benny Hill” — program rozrywkowy  
19.00 Uśmiech z Galicji — malarstwo impresje Marka Grechuty (realizacja)  
19.30 Jerzy Maksymiuk i Szkocka Orkiestra Symfoniczna z Glasgow (Warszawska Jesień 1987)

Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9, tel. 720-11 wew. 207 fax 25-32

**Szczególnie polecamy:**

### TELEWIZORY

- GRUNDIG 22" z telegazeta
- ITT NOKIA 21" z telegazeta
- ITT NOKIA 25" z telegazeta
- ITT NOKIA 28" stereo + telegazeta
- JVC 21"

### MAGNETOWIDY

- SANYO
- TOSHIBA
- TENSAI
- SAMSUNG

### ZESTAW SATELITARNY

- UNIDEN

Prowadzimy sprzedaż ratalną Serdecznie zapraszamy

AK-273

# NIEDZIELA

## PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej  
7.35 Kraj za miastem  
7.55 Po gospodarstwu  
8.10 Od niedzieli do niedzieli  
8.55 Program dnia  
9.00 „Teleranek” oraz film z serii: „Ronja, córka zbójnika” (2)  
10.25 Język angielski dla najmłodszych  
10.30 „Przerwana cisza” — hiszpański serial przyrodniczy  
10.55 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi  
11.20 „Powszedni żywot jeleni” — film przyrodniczy  
12.05 Żołnierz nieznan — wojskowy program dok.  
12.30 Telemuzyczny koncert z Czech

13.00 Teatr Młodego Widza: „Dziwna i pouczająca historia, która zdarzyła się naprawdę Tomciowi, Paluszkowi zwanemu” (1)  
13.45 Magazyn „Morze”  
14.05 „Kossakowie” (2) — Wojciech Kossak — film dok.  
14.40 Pieprz i wanilia: W krainach Zielonego Smoka i śpiewających syren  
15.20 W Starym Kinie: „Serce matki” film polski z 1938 roku  
16.50 Telemuzyczny  
17.15 Teleexpress  
17.30 Studio Sport: Halowe MS w lekkiej atletyce — Sewilla '91  
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Tajemnice Sahary” (2) — film włoski

21.40 7 dni — świat  
22.10 Sportowa niedziela  
22.40 Wiadomości wieczorne

### PROGRAM II

7.00 Powitanie  
7.05 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)  
7.40 Film dla niesłyszących: „Tajemnice Sahary” (2)  
9.10 Jutro poniedziałek  
9.30 Program lokalny  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Wskazywanie w kulturze — refleksje  
10.45 „Powrót Toli Korian” — program rozrywkowy  
11.20 Z archiwum Neptuna: Porwanie — rep.  
11.45 Express Dimanche  
12.00 Program dnia  
12.05 Polska Kronika Filmowa  
12.15 Z cyklu: Romanse — „Trzy tygodnie” — film ang.  
13.15 100 pytań do...

13.55 Maciej Niesiołowski — Z batutą i humorem  
14.15 Kino familijne: „Anna-Balierina” (1) — serial niemiecki  
15.00 Muzyczna antena 5 — Blues — Stanisław Sojka (fragmenty koncertu)  
15.30 Struktura pieni i rzeźba — to moje życie — program Odstawie Jerzym Fregowskim — architektura  
16.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Antarktyka — ostatnia granica” (2) — serial dok. ang.  
17.00 Studio Sport: Halowe MS w lekkiej atletyce — Sewilla '91  
17.30 Blżej świata — przegląd tv satelitalnych  
19.00 Wydarzenia tygodnia  
19.30 „Na początku był kolor” — film dok. o twórczości Karla George'a Phalera

20.10 Wolnomularstwo Wolfganga Amadeusza — widowisko muzyczne  
21.00 Wrocław na antenie Dwójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Z cyklu: Romanse: „Trzy tygodnie” — film ang.  
22.35 Benefis Janusza Grzywacza — spotkanie przyjaciół  
23.20 CNN — Headline News

# PONIEDZIAŁEK

## PROGRAM I

13.25 Aktualności telegazety  
13.30—15 Telewizja edukacyjna  
13.30 Spotkania z literaturą  
14.05 Agrozkoła  
14.35 Język francuski

15.05 Telewizja edukacyjna zaprasza  
15.30 Uniwersytet Nauczycielski  
15.55 Program dnia  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 LUZ — program nastolatków  
17.15 Teleexpress  
17.35 Encyklopedia II wojny światowej  
18.00 10 minut

18.10 „Czarne chmury” (10-ostat.) — serial TP  
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”  
19.30 Wiadomości  
20.05 Teatr TV na Świecie: Terence Rattigan „Dedykacja” — spektakl TV BBC  
21.25 W Sejmie i Senacie  
21.55 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej „S”  
22.35 Wiadomości wieczorne

22.55 Język niemiecki

### PROGRAM II

13.30 Powitanie  
13.35 Przegląd prasy  
13.45 Antena Dwójki proponuje  
14.00 CNN — Headline News  
14.15 Jarcin '90 — festiwal rockowy — koncert finałowy  
15.00 „Capital City” (10-ostat.) — serial ang.

16.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
16.30 Widziane z Gdańska — program publicystyczny  
16.45 Ojczyzna — polszczyzna  
17.00 Reportaż  
17.30 „Strefa mroku” (ostatni) — serial USA  
18.00 Program lokalny  
18.30 Przegląd PKF  
19.30 Język angielski

20.00 Auto-moto Fan Klub  
20.30 „Reduta” — program studyjno-filmowy  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Capital City” (10-ostat.) — serial ang.  
22.45 Studio im. Andrzeja Munka: „Plus minus nieskończoność” — widowisko teatralne  
23.45 CNN — Headline News

# WTOREK

## PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Głędka pracy — głędka szansa  
10.00 „Ucieczka z Krainy Złota” (5) — serial czech.  
10.55 Aktualności telegazety

11—14.55 Telewizja edukacyjna  
11.00 Muzyka  
11.35 Wśród ludzi  
12.00 Chemia  
12.30 Spotkania z literaturą  
13.05 Agrozkoła  
13.35 Sezam  
14.05 „Jedwabny szlak” (18) — „Pustynia i Koran” — japoński serial dok.  
14.55 Program dnia  
15.00 „Warszawa 1935—1939” — film dok.  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 Dla dzieci: Tik-Tak

16.50 Kino Tik-Taka: „Misja Yoga” wyprawa po skarby  
17.15 Teleexpress  
17.35 SPIN — mag. popularnonaukowy  
18.00 10 minut  
18.10 „Ja, który mam podwójne życie...” czyli dylemat Josepha Conrada (1) — dokument fabularny (wykonawca: Henryk Bista)  
19.15 Dobranoc: „Hej Bun Bu”  
19.30 Wiadomości  
20.05 Film fabularny  
21.40 Teraz — tygodnik gospodarczy

22.10 Taniec życia — program rozrywkowy  
22.45 Wiadomości wieczorne  
23.00 Rozmowy intymne  
23.35 Język francuski

### PROGRAM II

7.55—11 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
9.10 „Marc i Sophie” (6) — serial ang.  
9.35 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News

10.15 Magazyn tv śniadaniowej  
11.00 „Brzetysław i Judyta” — film czech.  
12.20 Gwiazdy areny  
13.10 Muzyczne wizyty. Scott Watson  
13.45 Program dnia  
13.50 Przegląd prasy  
14.00 CNN — Headline News  
14.15 Ekostres  
14.45 Z wiatrem i pod wiatr — magazyn żeglarski  
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
16.00 Non stop kolor  
17.00 „Niepowtarzalny Buster Keaton” (2) — film dok. USA  
18.00 Program lokalny  
18.30 Modlitwa wieczorna z Górkami Duchownej  
19.30 Język angielski  
20.00 Wrocław na antenie Dwójki  
21.00 Wywiady Ireny Dziędzic  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Wybór Kresa Horvata” — film jugosłowiański  
23.40 Mistrzowie współczesnego kina: Juliusz Machulski  
0.10 CNN — Headline News

# ŚRODA

## PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy  
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Przyjemne z pozytywnym  
10.00 „Dynastia” (74) — serial USA  
10.55 Aktualności telegazety  
11—14.55 Telewizja edukacyjna  
11.00 Kameleon — program dla dzieci  
11.30 Kronika wydarzeń

12.00 My dorośli  
12.30 Spotkania z literaturą  
13.05 Agrozkoła  
13.35 Ekonomika dla rolnika  
14.00 Język niemiecki  
14.30 Uniwersytet Nauczycielski  
14.55 Program dnia  
15.00 „Warszawa 1939—1945” — film dok.  
15.40 Z archiwum polskiej piosenki  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” — serial czech.  
16.50 Dla młodych widzów: Sami o sobie  
17.15 Teleexpress

17.35 SYSTEM — publicystyka międzynarodowa  
18.00 10 minut  
18.10 Klinika zdrowego człowieka  
18.30 Jakim prawem  
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwara”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Dynastia” (74) — serial USA  
21.00 Studio Sport: MS w łyżwiarstwie figurowym — Monachium '91  
22.40 Wiadomości wieczorne  
22.55 Rozmowy w „Res Publice”  
23.30 Język angielski

### PROGRAM II

7.55—11 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
9.10 „W labiryncie” — serial TP  
9.40 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Magazyn tv śniadaniowej  
11.00 „W przedmiocie” (II) — film radz.  
12.20 „Missio musica” Orkiestra Kameralna Chrześcijańska go Stowarzyszenia Muzyków

8.00 CNN — Headline News  
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
8.10 „Czterdziestolatek” — serial TP  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Magazyn tv śniadaniowej  
11.00 „Serafin Polubies i inni mieszkańcy Ziemi” — film radz.  
12.25 „Józef Bogusz” — film dok.  
13.10 Roman Lasocki przedstawia: Aleksandra Januszajtisa  
13.40 Express gospodarczy  
14.00 CNN — Headline News  
14.15 Program dnia  
14.20 Przegląd prasy

14.30 Poznań na antenie Dwójki  
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
16.00 Dookoła świata  
16.30 Przeboje na smyczki  
17.00 „Zmiennicy” (2) — serial TP  
18.00 Program lokalny  
18.30 „M.A.S.H.” — serial USA  
19.20 Wojna o pokój  
19.30 Język francuski  
20.00 „Cały świat gra komedie” Gombrowicz w Moskwie

20.40 Moje książki — prof. Zygmunt Kubiak  
21.00 Ze wszystkich stron: Wegry — rok demokracji (I) — rep.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „W labiryncie” — serial TP  
22.15 Telewizja noca  
23.00 Sport  
23.10 Baza wina — rep.  
23.40 CNN — Headline News

# CZWARTEK

## PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Po sześćdziesiąt — program dla wszystkich  
9.55 „Herkules Poirot” — detektyw (6) — ang. serial kryminalny  
10.55 Aktualności telegazety  
11—14.55 Telewizja edukacyjna  
11.00 „O naturze rzeczy” (7) — serial USA  
11.30 Z naszych dzieł — Czasy Zygmunta  
12.00 Fizyka  
12.30 Cisza i dźwięki (3)  
13.00 Agrozkoła  
13.30 Przez lądy i morza

14.00 Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje  
14.05 „Duch romantyzmu” (5) — serial dok. ang.-franc.  
14.55 Program dnia  
15.00 „Warszawa 1945—1949” — film dok.  
15.35 Z archiwum polskiej piosenki  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii „O naturze rzeczy” (8)  
17.15 Teleexpress  
17.35 Podróże na Kresy  
18.00 10 minut  
18.10 Rajski ogród Anny Strzelczyk — rep.  
18.45 Magazyn katolicki  
19.15 Dobranoc: „Przygody Jeżyka”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Herkules Poirot” — detektyw (6) — „Zabójstwo na morzu” — ang. serial kryminalny  
21.00 Pegaz  
21.30 Studio Sport: MS w łyżwiarstwie figurowym — Monachium '91  
23.00 Wiadomości wieczorne  
23.20 Język angielski

### PROGRAM II

7.55—11 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
9.10 „W labiryncie” — serial TP  
9.40 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Magazyn tv śniadaniowej  
11.00 „W przedmiocie” (II) — film radz.  
12.20 „Missio musica” Orkiestra Kameralna Chrześcijańska go Stowarzyszenia Muzyków

12.45 Program dnia  
12.50 Przegląd prasy  
13.00 Wrocław na antenie Dwójki  
14.00 CNN — Headline News  
14.15 Szczecin na antenie Dwójki  
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich  
17.00 „Blizny” (3) — film dok.  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Cudowne lata” — serial USA  
19.30 Język niemiecki  
20.00 Studio Sport  
21.00 Ekspres reporterów  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Studio Teatralne Dwójki: „Kolejka” Władimira Sorokina  
22.50 Rozmowy z Czesławem Miłoszem  
23.05 Sport  
23.15 CNN — Headline News

**OKAZJA!!! OKAZJA!!!**

- dla zawodowców i amatorów
- dla uczelni, szkół i klubów

## Kamery video

STANDARDU VHS TYP NV-MZEN FIRMY NATIONAL — PANASONIC poleca sklep

### ZENITH

PONADTO OFERUJEMY:

- ekskluzywny sprzęt firm PANASONIC I SONY
- bogaty wybór telewizorów innych renomowanych firm
- odtwarzacze i magnetowidy
- zestawy satelitarne UNIDEN

wszystko to w nader atrakcyjnych cenach za gotówkę i na raty

Jestemy do Państwa dyspozycji przez 6 dni w tygodniu (także w wolne soboty)

Nasz adres: Zielona Góra, al. Konstytucji 3 Maja 10 (naprzeciw kina Wenus), tel. 32-83

Zapraszamy

AK-273